# DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 264. Piątek, 28 Listopada (10 Grudnia). 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.




SPIS RZECZY.



## DZIAŁ URZĘDOWY

### Warszawa, dnia 28 Listop. (10 Grudnia).

NAJWYŻSZY DYPLOM,

*wydany Mikołajewskiej Inżenierskiej akademji i szkole.*

Dziś upłynęło pięćdziesiąt lat od chwili, w której błogiej pamięci Cesarz Alexander Błogosławiony, podług myśli w Bogu spoczywającego Rodzica Naszego, Cesarza Mikołaja Pawłowicza, wówczas Wielkiego Księcia i Jenerał-Inspektora po części inżenierskiej, założył 24-go listopada 1819 roku szkołę główną inżenierską, w odziedziczonym od Piotra Wielkiego celu: kształcenia dla Rosji własnych zdolnych inżenierów i oficerów od saperów.

W ciągu swego półwiekowego istnienia, zakład ten, złożony z dwóch wydziałów i noszący obecnie, na cześć jego głównego sprawcy, nazwę Mikołajewskiej inżenierskiej akademji i szkoły, usprawiedliwił w zupełności nadzieje, jakie w nim pokładano. Godne uwagi wydoskonalenie przeszkód obronnych i twierdz na obszernych granicach Cesarstwa, świetne czyny oficerów od in enierów i saperów we wszystkich wyprawach wojsk ruskich, w Turcji, w Polsce, na Kaukazie, w Azji, zwłaszcza zaś przy obronie Sewastopola; nareszcie, pożyteczny udział wielu z konstruktorów wojskowych w tegoczesnych technicznych budowach ogólno - państwowych, świadczą, że ruska szkoła nauki wojskowo - inżenierskiej, wywiązała się zaszczytnie ze swego zadania.

Przez wzgląd na te zasługi, przyjemnie Nam jest wynurzyć dziś Mikołajewskiej inżenierskiej akademji i szkole Naszą życzliwość i wdzięczność. Prze-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

# FLORA

PRZEZ

Edmunda de Boissiere.


(Patrz Nr. 258—262).


Pewnego poranku, zacna pani Coëtlen, zaczęła ścigać swego małżonka uporczywem opowiadaniem snu jaki miała podczas ubiegłej nocy. Był to rodzaj widzenia, dotyczącego ich syna: pani Coëtlen śniło się, że Gabrjel podczas kąpieli w rzece, zaplątał się w sieć rybacką — strapiona matka widziała jak biedny młodzieniec usiłował wywikłać się z krępującej go matni — potem słabł nagle i sztywniał blady — a dokoła niego pływała śpiewając zdradziecka syrena i oczekiwała, rychło skona, aby go z sobą na dno wody pociągnąć.

— Niezawodnie Gabrjel zachorował — rzekła skończywszy opowiadanie snu tego.

— Otoż to są kobiety! zawołał pan de Coëtlen— wierzą w sny i niepokoją się niemi.

— Doprawdy, mój drogi, jestem bardzo niespokojna—napisz do Gabrjela, proszę cię!

— Uczynię to wreszcie — lecz zapewniam cię, że urwis ten jest zdrów zupełnie i żartować z nas będzie.

— Niech sobie żartuje—byle zdrów tylko!

W dwa dni potem, nadeszła odpowiedź Gabrjela w której donosił, że był najzdrowszym w świecie, i że się gotuje do złożenia drugiego egzaminu.

— No, czy teraz uspokoiłaś się wreszcie? rzekł p. Coëtlen po przeczytaniu tego listu.

— Niestety! nie—powiem ci nawet, że im więcej się zastanawiam nad snem moim, tem jaśniej widzę groźbę losu w nim zawartą.

— Czy wiesz, zkąd takie sny powstają?... Oto z niestrawności żołądka...

— A ja powiadam, że sny są przestrogą zesłaną od Boga... Śmiejesz się? Czemuż nie mogę naśladować cię w tym razie! Ale ta syrena, którą widziałam, przypomniała mi rysami twarzy pewną śpiewaczkę...

— Ależ Flora wyjechała do Hiszpanji!

— Oh! Hiszpanja! Hiszpanja! Przecież ztamtąd powrócić można... Wiesz?... na twojem miejscu będąc, pojechałabym do Paryża.

Pan Coëtlen wzruszył ramionami i odszedł:

Ale zacna bretonka, zabobonna jak wszystkie jej rodaczki i pobożna razem — wierząc w sny jak w świętość, nie tak łatwo przekonać się i odstręczyć dała. Owszem, ścigając męża codziennemi prośbami, przytaczając mu z Pisma Świętego sny: Jakóba, Faraona i cudowną historję Józefa, z pominięciem Putifary wszakże... znużyła do tego stopnia poczciwego małżonka, że zniecierpliwiony taką podjazdową, nieustanną walką, p. Coëtlen zdecydował się wreszcie pojechać do Paryża.

Pan Coëtlen przybył bardzo rano do Paryża, i chcąc przydybać syna niespodziewanie, już o godzinie siódmej stanął przed jego mięszkaniem.

— Pana Gabrjela nie ma w domu, odpowiedziała mu zapytana odźwierna.

— A o której porze zwykle powraca do domu?

— Doprawdy nie wiem—lecz jeżeli pan raczy napisać kilka słów... oddam panu Gabrjelowi, gdy wróci z miasta.

— Nie—wolę sam przyjść później.

— Jak się panu podoba.

Odźwierna była kobietą przezorną —zwąchała w osobie p. Coëtlena jakiegoś krewnego lub opiekuna młodzieńca i dla tego nie chciała go wtajemniczać w stosunki Gabrjela z domem na przeciw położonym. Tymczasem pan Coëtlen przespacerowawszy się sporo po Luksemburgskim ogrodzie, wrócił znowu na ulicę Tournon. Tam, na zapytanie o syna, podobnąż jak pierwej otrzymał odpowiedź.

Zaledwie jednak wyszedł z bramy, spostrzegł na przeciwległym trotuarze jakąś parę wychodzącą razem. Jednem spojrzeniem poznał syna i nienawistną śpiewaczkę!

Była to chwila straszna— gdy spojrzenia syna i ojca, spotkały się nagle... Pan de Coëtlen stał nieruchomy z twarzą surową—młodzieniec poglądał nań z osłupieniem i wyszeptał:

— Mój ojciec!...

— Zostawiam cię mój przyjacielu, rzekła hiszpan-

konani jesteśmy, że obie części składowe tego zakładu, zjednoczone wspólnym celem i przeniknione jednakowem przeświadczeniem o swoich wzniosłych obowiązkach, nie przestaną i w przyszłości kształcić również godnych i zdolnych pracowników i rozwijać w nich przychylność nieograniczoną dla dobra Ojczyzny, na wzór tego Wielkiego Konstruktora Ruskiego, który własnemi rękami cesarskiemi dał początek twierdzom ruskim, własnemi wiadomościami przyczyniał się do wzrostu pierwszych ziarn nauki wojskowo-inżenierskiej, na chwałę Rosji i jako przykład dla wszystkich jej pokoleń.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEXANDER“.

24-go listopada 1869 roku,
w St.-Petersburgu.

Najwyższe Reskrypta.

I.

*Wydany na imię Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Inspektora inżenierji.*

Wasza Cesarska Wysokości! Wiekopomny Rodzic Nasz, widząc w Was, od samej młodości, zamiłowanie i gorliwość w sztuce inżenierskiej, żywił nadzieję, że Wasza Cesarska Wysokość będziecie i na tem polu pożytecznym sługą Tronu i Ojczyzny. W 1852 roku, powierzył On Wam wyższy zarząd całego wydziału inżenierskiego, a w 1856 roku, 26 sierpnia, mianowałem Was prezydentem honorowym Mikołajewskiej akademji inżenierskiej.

Przez ciąg całej Waszej działalności, poświęconej zarządowi inżenierskiemu, Wasza Cesarska Wysokość staraliście się gorliwie o kwitnienie i rozwój pomyślny szkoły ruskich inżenierów i saperów. Podczas pamiętnej epoki obrony Sewastopola, byliście świadkiem naocznym i uczestnikiem ich czynów bohaterskich, po ukończeniu zaś walki, śledziliście pilnie za zaprowadzeniem w budowach obronnych państwa i w organizacji wojsk inżenierskich wszystkich wydoskonaleń, wymaganych przez naukę tegoczesną. Pod tym względem, postępy inżenierskiej akademji i szkoły cieszyły się bliższemi Waszemi względami i opieką.

Dziś, w dniu uroczystym pięćdziesięciolecia tego zakładu, wspominając z uczuciem czci o pracach poświęconych mu przez Naszego wiekopomnego Rodzica i przez Naszego Stryja, Wielkiego Księcia Michała Pawłowicza, poczytuję sobie za przyjemny obowiązek oświadczyć, że Wasza Cesarska Wysokość odziedziczyliście godnie po Nich opiekę nad dobrą organizacją wydziału inżenierskiego, i podziękować Wam jak najserdeczniej za wyborny jego stan.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„Szczerze Was kochający“
„ALEXANDER.“

24-go listopada 1869 roku,
w St. Petersburgu.

II.

*Wydany na imię towarzysza Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Inspektora inżenierji, jenerał-adjutanta, jenerała inżenierji Totlebena.*

Edwardzie synu Jana! Przez świetne czyny wasze podczas zaszczytnej obrony Sewastopola, zwróciliście na siebie szczególną Mą uwagę, przez wyborne zaś wypełnienie powierzonego wam w latach 1855 — 1856 polecenia co do inspekcji i wzmocnienia ważniejszych twierdz w Cesarstwie, zasłużyliście na zupełne Moje zaufanie. Ze względu na gruntowne wiadomości wasze w sztuce inżenierskiej, mianowałem was, w 1863 roku, towarzyszem Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Inspektora inżenierji, —i przez waszą działalność w tych obowiązkach, usprawiedliwiliście w zupełności Mój wybór.

Obecnie, w dniu obchodu jubileuszu pięćdziesięcioletniego zostających pod głównym zarządem waszym Mikołajewskiej inżenierskiej akademji i szkoły, przyjemnie Mi jest wspomnieć, że będąc godnym reprezentantem tego zakładu w obecnym czasie, byliście przedtem jego uczniem, — i wynurzyć wam Mą szczerą wdzięczność za wszystkie prace wasze około dobrego uorganizowania tego rozsadnika ruskich inżenierów i saperów.

Pozostaję dla was na zawsze niezmiennie życzliwym.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEXANDER“.

24-go listopada 1869 roku,
w St.-Petersburgu.

(*Rus. Inw.*)

*Order.* — Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej zaliczyć raczył protoprezbitera katedry Świętej Trójcy w Warszawie, *Metanjewa*, do orderu św. Włodzimierza klasy 4-ej, za czynny udział jego w pracach komitetu budowy cerkwi prawosławnej w Warszawie na przedmieściu Pradze. (*Gon. Urzędowy*).

*Najwyżej zatwierdzona uchwała rady państwa.* — Rada państwa, na ogólnem posiedzeniu, rozpatrzywszy opinję głównego komitetu dla urządzenia włościan, na wniosek ministra skarbu względem zmiany artykułu 73 postanowienia o wykupie, *uchwaliła:* w zamian art. 73 postanowienia o wykupie przez włościan uwolnionych z poddaństwa swych posiadłości, i o pomocy ze strony rządu w nabywaniu przez tych włościan na własność użytków rolnych (an. do IX t. zb. pr. dodat. z roku 1863) postanowić: „W razie zaniesienia do właściciela dóbr, przystępującego do wykupu, takich pretensij, akcij lub sporów, które wymagają ostrzeżenia na dobrach, przypadające temu właścicielowi bilety i świadectwa odsyłają się, do czasu sądowego rozstrzygnienia sprawy, do miejscowej kasy gubernjalnej, jako depozyt komisji gubernjalnej włościańskiej. W razach zaś, gdy na pewność tych akcij, pretensij lub sporów pozostawione będą wniesione przez włościan gotowe pieniądze, takowe mają być przesyłane z komisji gubernjalnej do banku państwa, lub do najbliższego jego kantoru lub oddziału, jako bezterminowe wnioski dla procentowania podług przepisów tych zakładów, a uzyskany na wniesioną kwotę dowód bankowy złożony być ma w miejscowej kasie gubernjalnej także jako depozyt komisji gubernjalnej włościańskiej. Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę rady państwa w dniu 10 listopada 1869 r. Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać polecił.

*Najwyższy rozkaz.* Najjaśniejszy Pan, w dniu 13 b. listopada najwyżej polecić raczył: do czasu przekształcenia ministerstwa komunikacij, bliższe zawiadywanie interesami dotyczącemi dróg bitych i komunikacij wodnych poruczyć gubernatorowi kaliszskiemu, jenerał-majorowi sztabu jeneralnego księciu Szczerbatowowi, z pozostawieniem go w jeneralnym sztabie, z atrybucjami, jakie podług najwyżej zatwierdzonej w dniu 2-m stycznia 1869 r. organizacji ministerstwa wojny nadane są naczelnikom głównych zarządów tego ministerstwa.

*Ogłoszenie pocztamtu petersburgskiego.* — Dodatkowo do ogłoszonych w Nr. 211 *Gońca Urzędowego* przepisów względem przesyłania w roku 1870 za pośrednictwem ekspedycji gazet pocztamtu pism perjodycznych prenumeratorom zamiejscowym, pocztamt petersburgski widzi potrzebę podać do wiadomości redakcij, aby przy oddawaniu do ekspedycji gazet pism swoich, wymieniały w wykazie traktowym, oprócz ogólnej ilości egzemplarzy, także ilość egzemplarzy odsyłanych *do każdego urzędu pocztowego*, w takiej kolei urzędów i kierunku poczt na traktach, jaka zachowana będzie w spisie traktów.

*Departament telegrafów* podaje do wiadomości powszechnej, że w nowo urządzonych stacjach telegraficznych w miastach *Wieluniu* i *Sieradzu* (w gub. kaliszskiej), otwarte zostało przyjmowanie depesz korespondencji wewnętrznej. (*Gon. Urzęd.*)

*Przywileje.* — Udzielone zostały przywileje: 1) pięcioletni — cudzoziemcom *Christophle et comp.*, na udoskonalony kondensator przenośny do wina i innych trunków; 2) dziesięcioletni — cudzoziemcowi Ludwikowi *Schreiberowi*, na udoskonalony instrument dęty; 3) pięcioletni — cudzoziemcowi, doktorowi Achilesowi *Boyer*, na kolebkę szczególnej konstrukcji; 4) dziesięcioletni — szlachcicowi Piotrowi *Kutugininskiemu* i pp. *Gałachowowi* i *Osipowowi*, na wynaleziony przez pierwszego z nich składacz automatyczny. (*Gon. Urzęd.*)

---

*Rozkazy do wojsk okręgu wojennego warszawtkiego, z d. 18 listopada.* — I. Przez Najwyższy rozkaz z dnia 30 sierpnia, naczelnik 2-ej dywizji grenadjerów, jenerał-adjutant *Patkul*, awansowany został na jenerała piechoty, z zachowaniem tytułu jenerał-adjutanta i z przeznaczeniem na członka rady wojennej. Jenerał-adjutant Patkul, dowodząc w powierzonym mi okręgu od roku 1864, 2-gą dywizją grenadjerów, przy wzorowej czynności i znajomości służby wojskowej, doprowadził pułki tej dywizji do wybornego pod każdym względem stanu, a prócz tego spełniał skutecznie powierzane sobie przezemnie polecenia, dotyczące ulepszenia bytu wojsk. Obecnie, rozstając się z jenerał-adjutantem Patkulem, mam sobie za miły obowiązek wynurzyć mu zupełną mą wdzięczność za jego czynną i pożyteczną służbę w okręgu wojennym warszawskim.

II. Dla odbioru broni przerabianej na warszawskiej fabryce na szybko-strzelającą, podług systemu Krnka, ustanowioną została pod bezpośrednim zawiadywaniem naczelnika artylerji, komisja odbiorcza, podług zatwierdzonych przepisów. Na prezesa tej komisji przeznaczam zostającego przy mnie do poleceń jenerał-majora *Lachnickiego*, a na członków: ze strony piechoty, kapitana pułku keksholmskiego grenadjerów cesarza austrjackiego, *Arbuzowa* i porucznika carskosielskiego batаljonu strzelców gwardji, *Smirnskiego*, a ze strony artylerji, podporucznika warszawskiej fortecznej artylerji *Pawlińskiego*. Pomienienym osobom polecić, aby stawiły sią do okręgowego naczelnika artylerji, który ma ich obeznać z obowiązkami komisji i zakomunikować prezesowi komisji potrzebne wiadomości i instrukcje, co do odbioru przerabianej broni.

---

ka i bezprzytomna prawie, wpadła na schody do jej mieszkania wiodące.

— Wszak to była Flora? zapytał p. Coëtlen, skoro tylko syn przybliżył się do niego.

— Tak, ojcze.

— Nieszczęśliwy! dokąd-że cię zawiedzie ta namiętność?

— Nie widzę nic zniesławiającego mnie w tym stosunku...

— O! gdyby cię słyszała matka...

— Moja matka nie pojmuje takich rzeczy...

— Lecz ja rozumiem je dobrze i powiem ci, że nie dosć jest dla młodego człowieka starać się o nieskazitelność swojego honoru—potrzeba także zachować przepisy przyzwoitości... Twoje sumienie nic ci nie wyrzuca? Zgoda na to—lecz czyliż inni, tem samem okiem patrzyć będą na twoje postępowanie?

— W jakiejże okoliczności może mi zaszkodzić związek z Florą w oczach świata?

— A gdybyś się miał żenić naprzykład?

— Oh!

— Oh!... Sądzisz, że to nie nastąpi tak rychło?... Lecz posłuchaj mnie—i wierz że za lat parę, sam siebie potępisz, że dla przyjemności chwili obecnej, poświęciłeś całą przyszłość.

— Ależ, mój ojcze... Paryż jest tak ogromnem miastem, że nikt tu na mnie nie patrzy—nikt nie wie...

— Ludzie o wszystkiem się dowiedzą z czasem... Któż ci zaręczy, że tak jak ja obecnie, nie spotka cię kto inny z Florą, gdy ją będziesz prowadził pod rękę? I czy mniemasz, że potem, znajdzie się matka, któraby chciała powierzyć ci przyszłość swojej córki? Wiem, że takie skrupuły bywają najczęściej przesadzone, lecz świat je za słuszne uważa... No! mój chłopcze! Cóż u licha? Bądź-że mężczyzną... Zdejm z siebie raz przecież to jarzmo, ciężkie choć ukwiecone. Tymczasem... zabiorę cię z sobą do domu... Pobyt w Paryżu nie służy ci widzę... Tam, w Rennes, ożenimy cię z jaką ładną i dobrą panienką a potem będziesz robił co ci się podoba. Chociaż pewny jestem, że twoja przyszła żona nie będzie miała powodu uskarżać się na ciebie—bo masz serce dobre i wierne i to co w młodzieńcu jest dziś wadą, w mężu będzie przymiotem. No, kiedyż wyjedziem?

Gabrjel słuchał ojca z miną posłuszną — widocznie zrozumiał, że wszelki opór na nic się nie przyda... Czuł tylko że czoło jego uciska jakaś, jakby żelazna obręcz a duszę napełnia boleść ogromna. Ojciec zaprowadził go do restauracji — a po krótkiem i smutnem śniadaniu rzekł:

— A teraz, pakuj rzeczy—gdyż za kilka godzin wyruszymy do domu.

— Jakto? bez zobaczenia się z nią? bez pożegnania nawet!

— Ach! Ba! Napisz do niej i kwita!

— Niepodobna!

— Ha! W takim razie idź osobiście narazić się na potop łez... Tylkoż się w nich nie utop przypadkiem...

Flora czekała na Gabrjela w swojem mieszkaniu ujrzawszy go wchodzącego zawołała:

— Ach! mój drogi przyjacielu... byłam w strasznej obawie... myślałam że już nie przyjdziesz do mnie...

— Jakaś ty blada!

— Nie myśl o tem... Mów raczej co się stało, co powiedział twój ojciec?

— Chce ażebym cię opuścił.

— Więc poznał mnie! Ależ trzeba było zaprzeczyć, powiedzieć że...

— Niepodobna — poznał cię bowiem od razu.

— I cóż czynić myślisz? Zapytała go po chwili milczenia.

Gabrjel zamiast odpowiedzi, odwrócił głowę.

— Rozumiem! zawołała. Dobrze... więc to już wszystko skończone!

Przez jakiś czas milczała ściskając konwulsyjnie rękę Gabryjela i patrząc nań suchym lecz pełnym gorączkowego ognia wzrokiem — wreszcie, uspokojona jakby, wyrzekła głosem złamanym i pełnym nieokreślonej słodyczy:

— A jednak... gdybyś chciał... Czyliż nie jesteś pełnoletnim? wolnym?.. Ach! nie masz wcale energji... Jakto? dla tego że ci ktoś mówi...

— Ależ ten co mówi jest moim ojcem...

(*d. c. n.*)

*Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem.* — W skutku wniesionych żądań o przysposobienie i wydanie duplikatów, w zamian skradzionych listów likwidacyjnych, a mianowicie:

| 1000 | Litera księgi | N. listu w księdze | 500 | Litera księgi | N. listu w księdze |
|---|---|---|---|---|---|
| N. 6,360, 6,361 | Г. | 65 | N. 3.358, 3.359, 3.360, 3,361 . | В. | 75 |
| | | | 11.588. . . . | Р. | 26 |

| 250 | Litera księgi | N. listu w księdze | 100 | Litera księgi | N. listu w księdze |
|---|---|---|---|---|---|
| N. 910. . . . | Б. | 22 | N. 13,921, 13.922, 13.923, 13.924, 13.925, 13.915 . . . | А. | 55 |
| 1.102 . . . . | Б | 8 | | | |
| 10.209, 10.210, 10.211, 10.212, 10.213, 10.214, 10.215, 10.216, | Ж. | 18 | | | |
| 21.902, 21.903, | Н. | 4 | 36.750, 36.751, 36.752, 36.753, 36.754, 36,755, 36.756, 36.757, 36.758, 36.759, 36.760, 36.761, 36.762, 36,763, 36.764, 36.765, 36,766, 36.767, 36,768, 36.769, 36.770, 36.771, i 36.775 . . . | З. | 15 |
| | | | 25.378, 25.379, i 25,380 . . . | Е. | 29 |
| | | | 53.652, 53,653, | Л. | 55 |
| | | | 60.181, i 60.185 | Л. | 47 |

Komisja likwidacyjna na mocy Najwyższego rozkazu z 21 sierpnia 1865 r. wyłuszczonego w postanowieniu komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z 4 (16) września 1865 r. art. 434 p. 5, wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z wymienionych listów likwidacyjnych, aby złożył takowy do komisji likwidacyjnej w Warszawie przed upływem roku od pierwszego obwieszczenia, ponieważ te z wymienionych listów likwidacyjnych, które nie będą złożone w oznaczonym terminie, będą uznane i ogłoszone za nie mające żadnej wartości, a w zamian ich będą wydane osobom, które zameldowały o ich utraceniu, duplikaty. Jeżeli zaś posiadacz uznanego za sporny listu likwidacyjnego złoży go do komisji i zamelduje bezzasadność starania się o wydanie duplikatu, w takim razie komisja likwidacyjna, zatrzymawszy złożony list, wyda okazicielowi w zamian niego odpowiednie świadectwo i zawiadomi o tem przepisaną drogą tego, który zameldował swe prawa do tego listu likwidacyjnego. W terminie sześciomiesięcznym od dnia wspomnionego zawiadomienia przez komisję likwidacyjną, osoby, które prosiły o duplikaty, powinny przedstawić dowody, że z ich strony zaniesiona została przeciw okazicielowi tego listu skarga w właściwym sądzie z dowodem o ścisłem zachowaniu ustanowionych w tym przedmiocie przepisów, a następnie przedstawi tej komisji, nie dalej jak w trzyletnim terminie od dnia otrzymania od niej wyż wspomnionego uwiadomienia o złożeniu jej likwidacyjnego listu, — wyrok sądu cywilnego; jeżeli zaś skarga będzie zaniesiona na drodze kryminalnej, w takim razie decyzja sądu kryminalnego powinna być złożona w terminie pięcioletnim od dnia wspomnionego uwiadomienia. W razie zaś niezłożenia do komisji likwidacyjnej, w wyż wspomnionych terminach, właściwego wyroku, spór uważany będzie za nieistniejący, i sporny list likwidacyjny będzie uznany za bezsporny. Warszawa, 20 marca (1 kwietnia) 1869 r.

*Zostający przy Namiestniku w Królestwie Polskiem Inspektor Lekarski,* na zasadzie otrzymanego doniesienia od Królewsko-Pruskiego Generalnego Konsulatu w Warszawie, podaje do wiadomości powszechnej, że rząd Królewsko-Pruski, z powodu pojawienia się w niektórych miejscowościach kraju tutejszego, a mianowicie w Czeladzi i Grodźcu, zarazy bydlęcej księgosuszem zwanej, w celu niedopuszczenia tej zarazy do swego kraju, zaprowadził następujące środki ostrożności: 1) Na całej granicy powiatu Bytońskiego (Beuthen) od strony Królestwa Polskiego zabrania się bezwarunkowo wszelkich pogranicznych stosunków, wyjąwszy komunikację pocztową i drogami żelaznemi, a dla dopilnowania wykonania tego rozporządzenia ustanawia się straż kordonowa wojskowa na rozciągłości linji granicznej od Mysłowic do Niezdary. 2) Dla powiatów Pszczyńskiego (Pless), Bytońskiego i Lublinieckiego wprowadzają się w wykonanie, wiadome już przez rząd Pruski przyjęte, najsurowsze środki kwarantannowe, odnoszące się tak do wszelkiego rodzaju zwierząt domowych i pochodzących z nich surowych produktów, jak również do takich ludzi, którzy z rodzaju swoich zajęć mają styczność z bydłem rogatem, jako to rzeźników, handlarzy bydła i t. p. 3) W powiatach Bytońskim, Rybnickim, Lublinieckim, Pszczyńskim, Olesnowskim (Rosenberg) i Krzyżborskim (Kreutzburg), wszystkie jarmarki dla handlu bydłem znoszą się, do czasu dalszych rozporządzeń.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## Warszawa.

### d. 28 Listopada (10 Grudnia).

Zaledwie cesarz austrjacki powrócił z swej podróży do Wiednia, zaraz tam rozeszły się pogłoski o usunięciu się z gabinetu przedlitawskiego dra Giskry i dra Herbsta, a nawet o podaniu się do dymisji kanclerza państwa, hr. Beusta i ministra wojny jenerała Kuhna, i pogłoski te takie przybrały rozmiary, że uznano za właściwe urzędownie im zaprzeczyć. Nie były one pozbawione jednak pewnego prawdopodobieństwa, gdyż wiadome było, że burmistrz miasta Castelnuovo, p. Wojnowicz doręczył cesarzowi w Trjeście obszerny memorjał surowo krytykujący postępowanie administracji w Dalmacji, które wywołało tam powstanie, zaś prezes gabinetu przedlitawskiego hr. Taaffe, złożył cesarzowi jednocześnie memorjał o braku jedności w gabinecie. Wszelako ponieważ duch konstytucji wymaga, aby rada państwa miała niejaki udział w tworzeniu gabinetu, przeto należało przewidywać, że nie zostaną usunięci z jego łona mężowie, którzy niedawno byli wyrażeniem większości tej rady, dopóki takowa nie zbierze się i dopóki nie uwydatnią się poglądy większości. Dla tego nie ulegało wątpliwości, że gabinet stawi się w obecnym składzie przed radą państwa, której posiedzenia jutro, w sobotę, mają być otwarte. Zdanie to potwierdza wiedeńska *Die Presse,* która nie tai wszakże, iż z powodu znanej różnicy zdań pomiędzy członkami gabinetu a wpływowymi członkami rady państwa, która jeszcze bardziej uwydatni się przy rozprawach nad reformą wyborczą i rewizję konstytucji, zmiana częściowa gabinetu w następstwie jest niewątpliwa, do czego jeszcze przyczyni się znacznie kwestja dalmacka mocno narażająca odpowiedzialność ministrów.— Dzienniki wiedeńskie podają treść raportu jenerała Auersperga, usprawiedliwiającego jego niezbyt pomyślną wyprawę do Cerkwice i Dragali. Jenerał ten dowodzi konieczności tej wyprawy niezbędną potrzebą zaopatrzenia w żywność twierdz Cerkwice i Dragali, które zaczynały już cierpieć niedostatek, i głodem zmuszoneby były do poddania się powstańcom. Straty, jakie podczas tej wycieczki poniosły wojska usprawiedliwia położeniem jeograficznem, dodając że do odwrotu zmusiły go 6 dni bez przerwy padające deszcze, które spowodowały choroby w wojsku. Jednakże wyprawa ta nie była bez korzyści, gdyż twierdze Cerkwice i Dragali zostały zaopatrzone w żywność na 3 miesiące, i tym sposobem można będzie doczekać się bez obawy bardziej sprzyjającej pory do dalszych działań wojennych.

We Włoszech utworzenie gabinetu idzie bardzo oporem. Po zrzeczeniu się przez jenerała Cialdiniego, misji zebrania gabinetu, proponowano tę misję bezskutecznie p. Ratazzemu, a potem p. Cibrario; niewiadomo czy pomyślniejszy skutek wezmą układy z p. Sella w celu powierzenia mu tej misji, i czy w razie jej przyjęcia, nie będzie musiał tak jak p. Lanza i jenerał Cialdini, zrzec się jej następnie.

W Portugalji ludność tak jest przeciwną unji iberyjskiej, iż w Lizbonie zrobiono demonstrację przeciwko marszałkowi Saldanha, korzystając z jego bytności w teatrze. Podobne demonstracje miały miejsce i w różnych punktach na prowincji, tak że rząd musiał przedsięwziąć środki ostrożności dla zapewnienia porządku.

W Meksyku nastąpiła częściowa zmiana gabinetu, co jednak nie uchrania kraju tego od ciągłych zaburzeń i rozruchów. Oddziały wojska, ktorym powierzona jest straż na drogach, buntują się i same rabują poczty.

Według doniesień z brazylijskiego źródła, armja brazylijska z powodu braku żywności, nie mogła ścigać po za St. Estanislao armji paragwajskiej. Dla łatwiejszego wyżywienia wojska, naczelny wódz część jego wycofał z tego stanowiska.

## Telegramy
### Dziennika Warszawskiego.

**Aleksandrja,** *9 grudnia* (27 *listopada*). **Skłoniono wice-króla do bezwarunkowego przyjęcia i uroczystego ogłoszenia firmanu, co załatwia spór.**

**Florencja,** *9 grudnia* (*27 listopada*). **Dotąd nie ma gabinetu.**

**Monachjum,** *9 grudnia* (27 *listopada*). **Przesilenie gabinetowe zostało ukończone przez przyjęcie dymisji ministrów: spraw wewnętrznych i wyznań; reszta ministrów pozostaje.**

*(Correspondenz Büreau).*

### Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 7 grudnia (25 listopada).* Książę Karol Auersperg ma być mianowany prezesem izby panów. Ze źródła dobrze poinformowanego zapewniają, że wszelkie pogłoski o przesileniu ministerjalnem przed zgromadzeniem się rady państwa, są bezzasadne. *(Wolffs T. B).*

* *Peszt, 7 grudnia (25 listopada).* Broszura Dra Fischhofa: *Oesterreich und die Bürgschaften seines Bestandes* („Austrja i rękojmie jej istnienia”), doznaje tu wielkiego powodzenia we wszystkich stronnictwach sejmu węgierskiego. *Diplomatische Wochenschrift* Betlen'a pochwala w artykule wstępnym szczególniej stosowność proponowanego *modus procedendi* dla dojścia do pojednania, mianowicie zwołanie wolnej konferencji. Pismo pomienione wynurza życzenie, ażeby nie tylko stronnictwa przedlitawskie były w tej konferencji reprezentowane, lecz ażeby także niektórzy węgierscy mężowie stanu wzięli w niej udział, pojednanie bowiem pomiędzy ludami Przedlitawji dotyczy interesów całej monarchji i oddziała zwłaszcza na kwestję narodowości w Węgrzech. (*Tamże.*)

* *Florencja, 7 grudnia (25 listopada).* Zapewniają, że Cibrario otrzymał polecenie utworzenia gabinetu i że przyjął takowe. (*Tamże.*)

* *Rzym, 8 grudnia (26 listopada).* Uroczystość otwarcia soboru rozpoczęła się; ojcowie soboru, w liczbie około 700, udali się do górnej sali Bazyliki Watykanu, dokąd przybył niebawem papież. Ogromne tłumy publiczności były temu obecnemi; trybuny sali soboru były napełnione książętami, posłami, znakomitymi cudzoziemcami i szlachtą rzymską. (*Tamże.*)

* *Madryt, 7 grudnia (25 listopada).* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, rząd złożył niektóre oświadczenia co do postawy rządu względem soboru: Jakkolwiek panuje powszechne przekonanie, że idee ultramontańskie kierować będą uchwałami soboru, pomimo to rząd upatruje w postawie biskupa z Fuldy i biskupa Dupanloup dążność do przywrócenia kościołów narodowych, podczas gdy dążność ultramontanów zależy na odłączeniu kościoła katolickiego od cywilizacji. Gdyby sobór oświadczył się w jakikolwiek bądź sposób przeciw konstytucji

hiszpańskiej z 1869 roku, w takim razie rząd ma mocne postanowienie sprzeciwienia się takim uchwałom wszelkiemi środkami, jakie ma w swojem rozporządzeniu. Rząd oświadczył się w tym duchu w Rzymie i ma mocne postanowienie zmuszenia do szanowania praw kraju. — Castelar zażądał od ministra spraw wewnętrznych listy osób internowanych dalej niż o 50 mil od miejsca ich stałego zamieszkania. (*Tamże.*)

* *Lizbona, 6 grudnia (24 listopada).* Wczoraj wykonana została w teatrze demonstracja przeciw prezesowi ministrów księciu Saldanha, lecz licznie zgromadzeni oficerowie wystąpili przeciw takowej. Książę udał się niezwłocznie potem do pałacu króla, który oświadczył, że ministerstwo posiada niezmiennie całe jego zaufanie. Powiadają, że w wielu punktach na prowincji miały miejsce takież demonstracje. Rząd przedsięwziął środki dla utrzymania porządku. Wielu dowódców oddziałów udało się do prowincij. (*Tamże.*)

* *Londyn, 8 grudnia (26 listopada).* Z Nowego-Jorku donoszą pod datą wczorajszą przez telegraf atlantycki: W wykonaniu polityki finansowej rządu, zapowiedzianej w odezwie prezydenta, sekretarz skarbu złożył zapowiedziany wniosek co do wycofania pieniędzy papierowych na sumę najwyżej 2 miljonów, oraz co do zastąpienia 1,200 miljonów bonów 6-procentowych za pomocą trzech serij bonów 4½ procentowych, wolnych od podatku i spłacalnych w ciągu 15, 20 i 25 lat. Tak kapitał jak i procenta mają być spłacane monetą brzęczącą. Wypłata procentów ma być także uskuteczniana w Londynie, Paryżu, Hamburgu i Frankfurcie n. Menem. — Z Haiti nadeszła wiadomość, że Salnave ogłosił siebie prezydentem dożywotnim. (*Tamże.*)

* *Nowy-Jork, 7 grudnia (25 listopada).* Odezwa prezydenta do senatu komunikuje wiadomość, że rząd francuzki przyjął nieżyczliwie propozycję konwencji w przedmiocie neutralności telegrafu elektrycznego amerykańsko-francuzkiego i wzajemności co do koncesij na zakładanie telegrafów. Prezydent znajduje, że udział wszystkich mocarstw w takiej konwencji jest wielce pożądany. (*Tamże.*)

---

* Jego Wysokość Książę Mikołaj Oldenburgski, raczył przybyć z Wiednia do Warszawy.

---

𝕾. (Aforyzmy). Ile razy dawniej cesarz Napoleon zagajał mową otwarcie izb francuzkich, tyle razy, osobliwie do roku 1863, nie mogła prasa galicyjsko-polska nachwalić tych przemówień, komentując je po swojemu więcej niżeli było potrzeba w pochlebnych słowach. Między innemi organami opinji publicznej w austrjackiej i pruskiej Polsce, *Czas* trzymał prim. Korespondenci jego paryzcy, niby tyraljerzy ostrzeliwający teren, zanim na całej linji rozpocznie się kanonada, nie mieli słów na przygotowanie opinji, co to cesarz powie. Wielka prawdziwie szkoda, że nie jesteśmy w stanie przytoczyć tych jedwabnych frazesów, jakiemi chciano się przypodobać w pałacu Tuileries. Trwało to jak powiadamy, do roku 1863, to jest do kulminacyjnego punktu takich zachwytów. Od tego czasu nastąpił ruch odśrodkowy powolnego się oddalania, a temperatura zapałów patrjotycznych spadając coraz a coraz niżej, po dniu 29 listopada b. r. spadła do zera. Dziennikarstwo polsko-galicyjskie już nie wita mowy cesarskiej pochwałami i uwielbieniem. Posąg Napoleona III zwalony z piedestału, wala się w prochu, bo na nim ma stanąć kto inny, król Węgier, może sułtan. Emil Girardin, stał się dziś dla dzienników galicyjskich wyrocznią. *Czas* robi parafrazę jego zdań, objawionych w *Liberté*; *Kraj* pieni się ze złości, jak student pod wąsem, któremu profesor powie publicznie, że jest ograniczonym z tematu historji, bo z przytoczonych faktów, fałszywe wyprowadził wnioski; dzienniki lwowskie toż samo powtarzają zdania Girardina podejrzanej wartości, jakby się zmówiły; *Dziennik Poznański* idzie za zdaniem *Nordd. A. Z.* i na tem koniec. Widzimy tedy, że ogólnie wrażenie, zrobiła mowa fatalne. Napoleon według nich, zestarzał się, zniedołężniał, robi rzeczy ni w pięć ni w dziewięć, mówi o rzeczach o którychby każdy z nich lepiej powiedział; dla jednych jest za jasny, dla drugich jest zawiłym, dla wszystkich zaś straconym już na zawsze. Co do nas, bo musimy słów parę i od siebie powiedzieć, acz nie jesteśmy takimi politykami jak redaktorowie *Czasu* naprzykład lub *Kraju*, jesteśmy mową ostatnią cesarza Napoleona, zachwyceni. Nasze zdanie jest takie: Cesarz Napoleon miał i ma dotąd wielkie idee. Nie dosyć jednak mieć wielkie idee, bo do nich trzeba mieć jeszcze i wielkie środki. Francja ich sama nie miała i nie ma. Epoka 89 roku była wyjątkiem, a i to, gdy się raz pośliznęła noga, wszystko przepadło. Szukał więc cesarz przez lat 20 środków do swoich humanitarnych celów, jakie mieć może. Że ich nie znalazł dotąd, nie jego w tem wina, lecz okoliczności z któremi zwykł się on sumiennie obliczać. Czy jednak teraz właśnie, w tym czasie gdy to piszemy, nie stanął u mety swych przedsięwzięć i nie zapewnił sobie potężnych wspólników do dzieł znakomitych, twierdzić nie możemy, domyślać się nie chcemy i obawiamy tym bardziej, że bardzo blizka przyszłość, to wszystko pokaże.

---

* (Uroczystość św. Jerzego). *Warsz. Dniew.* pisze: „We środę, jako w dzień św. wielkiego męczennika i zwycięzcy Jerzego, z powodu obchodu stoletniego jubileuszu od dnia utworzenia orderu wojskowego, w katedrze tutejszej o godzinie 11-ej z rana odprawioną była msza św. i uroczyste nabożeństwo przez najprzewielebniejszego arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego Joanicjusza. Na nabożeństwie tem znajdowali się posiadający znaki honorowe orderu wojskowego: jenerałowie, sztabs-i ober-oficerowie nie znajdujący się we froncie, urzędnicy wojskowi i niższe stopnie warszawskiego okręgu żandarmów, warszawskiej policji wykonawczej, straży ziemskiej, i sztabów i zarządów wojsk konsystujących w Warszawie i okolicach. Tegoż dnia z rozkazu Jenerał-Feldmarszałka, we wszystkich cerkwiach oddziałów wojsk warszawskiej załogi, odprawione były nabożeństwa z paradami kościelnemi: w każdym pułku i oddzielnym batajlonie,—jednej zbiorowej kompanji, w każdym pułku kawalerji—jednego zbiorowego szwadronu, a w każdej baterji,—jednego pieszego plutonu, z udziałem w tych paradach, obecnych (po odjeździe do St. Petersburga na uroczystość jubileuszową) kawalerów św. Jerzego. Następnie, według poprzedniego rozporządzenia Jenerał-Feldmarszałka, we wszystkich oddziałach wojsk załogi warszawskiej rozdano niższym stopniom: kawalerom św. Jerzego,—po 1 rsr., a posiadającym znak honorowy św. Anny i medal za obronę Sewastopola—po 25 kopiejek."

* (Obiad). W dniu onegdajszym z powodu stoletniej rocznicy ustanowienia Orderu S-go Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego, w zabudowaniu ratusza gdzie mieści się oddział rezerwowy warszawskiej policji wykonawczej, w sali przyozdobionej portretami Najjaśniejszych Monarchów, panujących od czasu ustanowienia wspomnionego orderu, znakami orderu S-go Jerzego, różnemi ornamentami wojskowemi i bronią, o godzinie 1-ej w południe odbyło się nabożeństwo, po ukończeniu którego dany był obiad, dla kawalerów tego orderu zostających na służbie w warszawskiej policji, w warszawskim okręgu żandarmów i straży ziemskiej gubernji warszawskiej, w obecności naczelników tych oddziałów. Czasowo dowodzący wojskami warszawskiego wojennego okręgu, naczelnik sztabu tychże wojsk, jenerał-adjutant Minkwitz, wniósł pierwszy toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, przy odgłosie hymnu narodowego, wykonanego przez orkiestrę wojskową; jednogłośny i przeciągły okrzyk „hura" był na ten toast odpowiedzią. Naczelnik warszawskiego okręgu żandarmów jenerał-major orszaku Jego Cesarskiej Mości baron Frederiks, wniósł toast za Najdostojniejszych kawalerów tego orderu Ich Cesarskie Wysokości Wielkich Książąt: Konstantego, Mikołaja i Michała Mikołajewiczów, a warszawski ober-policmajster jenerał-major orszaku Jego Cesarskiej Mości Własow, za zdrowie najstarszego z warszawskich kawalerów, Namiestnika Królestwa Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga. Toasty te przyjęte zostały przeciągłemi okrzykami „hura"; następnie wnoszone były zdrowia kawalerów orderu S-go Jerzego, najstarszego z naczelników obecnych na tej uroczystości, jenerał-adjutanta Minkwitza, za zdrowie gospodarza przyjęcie to urządzającego warszawskiego oberpolicmajstra, za zdrowie naczelnika warszawskiego okręgu żandarmów i innych zwierzchników, podwładni których do uczestnictwa w tym obiedzie powołani byli. O godzinie 3-ej po południu, wyżsi dygnitarze opuścili salę, pozostawiwszy starych żołnierzy kawalerów, zajętych wspomnieniami sławnych czynów wojennych, za które mieli szczęście pozyskać tak wysoko cenione znaki orderu wojskowego.

* (Poświęcenie cerkwi). Z Siedlec piszą do *Warsz. Dniew.*, że w zamieszczonej w N. 243 tegoż dziennika korespondencji, z powodu poświęcenia nowo-zbudowanej w tem mieście cerkwi prawosławnej, wkradły się niektóre niedokładności. W celu sprostowania i uzupełnienia takowych, nowy korespondent donosi: „Dnia 2 listopada odbyło się uroczyste poświęcenie nowo-wybudowanej cerkwi prawosławnej w m. Siedlcach. Kościelny obrzęd poświęcenia i następny obchód tego wypadku przez parafjan, połączone były z taką uroczystością i świetnością, a wszyscy ożywieni byli takiemi uczuciami chrześciańskiej radości, że zaprawdę obchód ten pozostanie na zawsze pamiętnym w sercach mieszkańców siedleckich. W wigilję obchodu raczył przybyć do tutejszego miasta najprzewielebniejszy Joanicjusz arcybiskup warszawski, wraz z duchowieństwem katedralnem i śpiewakami. Powitany na stacji kolei żelaznej przez gubernatora, oraz urzędników cywilnych i wojskowych, arcybiskup, po obiedzie u gubernatora, słuchał w swoim czasie całonocne nabożeństwo w swojem mieszkaniu, a w nowej cerkwi takowe odprawione było przez duchowieństwo katedralne w asystencji śpiewaków. W dniu obchodu, arcybiskup przed udaniem się do nowo-zbudowanej świątyni na celebrę, przysłał do niej przez proboszcza o. Czamowa obraz Dwunastu świąt, jako dar błogosławieństwa dla nowej świątyni i na pamiątkę modłów dla siebie, a o godz. 9½ z rana przybył do świątyni, poczem zaraz rozpoczął się obrzęd poświęcenia. Cerkiew była już pełna ludu: nie tylko wszyscy prawosławni, ale nawet liczni różnowiercy z uszanowaniem wsłuchiwali i wpatrywali się we wszelkie szczegóły biskupiego nabożeństwa i zachwycali się harmonijnym śpiewem kleru i wspaniałością ozdób świątyni, jako to: ikonostasu, sprzętów i szat kościelnych. Następnie, o godzinie 10½ z rana, przybył z Brześcia pociągiem nadzwyczajnym JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik, w towarzystwie swego orszaku i przedstawicieli warszawskich władz wojskowych i cywilnych. Po wysłuchaniu mszy ś., stosownej do okoliczności przemowy arcybiskupa i dziękczynnego nabożeństwa, JW. Jenerał-Feldmarszałek, arcybiskup i wszyscy przybyli goście udali się w towarzystwie gubernatora i miejscowych parafian do sali gmachu miejskiego, gdzie zastawione było śniadanie. Z powodu nieprzyjaznej pogody i śnieżnej zamieci, parada wojskowa była odwołana, wszelako żołnierze konsystującego w Siedlcach wojska, stojący szpalerem na ulicy, powitali Jenerał-Feldmarszałka okrzykami „hura", a będąc pobłogosławieni przez jadącego tuż arcypasterza, biegli za powozami wydając żywe okrzyki. W sali miejskiej szanownych gości powitały ruskie damy, które w charakterze gospodyń podejmowały ich w czasie śniadania, przy końcu którego wniesione były następujące toasta: pierwszy przez hrabiego Namiestnika za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Cesarza; drugi przez arcybiskupa Joanicjusza i miejscowego gubernatora na cześć Hrabiego Namiestnika; trzeci przez Hrabiego Namiestnika za zdrowie arcybiskupa warszawskiego i jego duchowieństwa; czwarty za zdrowie gubernatora. Poczem następowały toasta za zdrowie gości, dam i tam dalej. W końcu arcybiskup Joanicjusz życzył parafianom nowej cerkwi, miłości wzajemnej, życia chrześcijańskiego i pomyślności. Około godziny 5-ej wieczorem, Jenerał-Feldmarszałek zaprosiwszy arcybiskupa do swego wagonu, odjechał z towarzyszącemi mu osobami do Warszawy, będąc żegnany pełnemi zapału okrzykami zgromadzonego na iluminowanych ulicach tłumu ludu i serdecznemi uczuciami wdzięczności ze strony uszczęśliwionej ludności prawosławnej gubernji siedleckiej".

* (Opieka nad zwierzętami). Warszawski oddział ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami, ciągle dostrzega nader okrutne obchodzenie się drobnych handlarzy, kucharzy i kucharek z zwierzętami, przeznaczonemi na pokarm. Okrucieństwa te przeszły w zwyczaj, prawie w zabawę; samo ich wymienienie niedostateczne jest dla wskazania, do jakiego stopnia okrucieństwa może dochodzić ostateczna ciemnota, nierozumiejąca, że uczucia bólu doznaje nawet najmniejsza żywa istota. Tu należą: przewożenie żywego drobiu napakowanego w koszach, lub przenoszenie go za nogi głową na dół; wyskubywanie z niego piór i puchu, rzucanie go w wrzącą wodę w celu dogodniejszego oskubania mu piór; wybijanie oczu palcem żywym wielkim rybom i przenoszenie ich w pętlicy, przeciągniętej przez skrzele; skrobanie łuski z niezarzniętej poprzednio ryby; zdejmowanie skóry z żywego węgorza; smażenie żywych raków na żarzących węglach, lub gotowanie ich żywcem w wodzie stopniowo ogrzewanej; przewożenie cieląt, baranów i większego drobiu napakowanych na wozy, ułożonych

jak się zdarzyło, z zwieszonemi, ciągle bijącemi się o wóz łbami; przekarmianie drobiu, zawiązywanie gęsi w ciasnych koszach lub workach, w czasie ich karmienia, z pozbawieniem ich przytem napoju i światła; dodawanie do pokarmu tłuczonego węgla w celu powiększenia objętości wątroby; przestraszanie lub szczucie zwierząt, pozbawianie ich pokarmu przed ubojem, dla otrzymania, jak mniemają, smaczniejszego i bielszego mięsa. Najsmutniejsze jest to, że te okrucieństwa niegodne człowieka, nieusprawiedliwiają się żadną potrzebą; przeciwnie, za pomocą naukowych badań przeświadczono się, że męczenie zwierzęcia wcale nie przyczynia się do polepszenia jego mięsa, lecz czyni je szkodliwem do użycia. Warszawski oddział ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami, uprzedzając że przedsięweźmie wszelkie zależące od niego środki, w celu surowego ścigania tak nieokrzesanych przejawów okrucieństwa, uważa zarazem za obowiązek, zwrócić się do wszystkich ukształconych mieszkańców miasta, z pokorną prośbą, o udzielenie mu w tej mierze pomocy. Głowom oddzielnych gospodarstw najstosowniej mieć należyty nadzór nad własnemi kuchniami i postarać się aby smaczny obiad nie był otrzymywany kosztem zbytecznego, niedozwolonego męczenia niemych istot, obdarzonych życiem. Przeznaczane na pokarm zwierzęta, należy zabijać nagle, przerzynając ostrem narzędziem kolumnę pacierzową koło głowy i otwierając odrazu naczynia krwionośne. Większe zwierzęta należy wprzód odurzyć uderzeniem w głowę. *(Warsz. Dniew.)*

* (Zarząd warszawskiego wydziału ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami), ma zaszczyt upraszać pp. członków wydziału i osoby mające do niego interesa, ażeby udawali się ze swemi żądaniami do prezesa wydziału, jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości, barona Platona Aleksandrowicza Frederiksa (ulica Królewska, Nr. domu 413 lit. aa). Jednocześnie zarząd uważa za stosowne przypomnieć pp. członkom o zbliżaniu się terminu zamiany biletów członkowskich, przyczem wzywa do brania nowych biletów ile możności najwcześniej, ażeby przy rozporządzeniach rozmaitego rodzaju, jakie oczekują zarząd w końcu tego roku, mógł on posiadać choć przez przybliżenie wiadomości o środkach pieniężnych i innych, na które wydział może liczyć na rok przyszły.

*(Bezpłatne lekcje języka ruskiego). *Warsz. Dniew.* pisze: „W zeszłą niedzielę, na drugiej bezpłatnej lekcji języka ruskiego było 115 osób, o 33 więcej niż na pierwszej lekcji. Twórcy bezpłatnych lekcij, pp. Gruszecki i Siemionowicz znaleźli całkowitą sympatję w tej bezinteresownej, dobrej sprawie, ze strony nauczycieli języka ruskiego, pp. Nikolskiego, Wierbickiego i Szmakowa, z których pierwszych dwóch pracowało już w zeszłą niedzielę. Uczący się rozdzieleni są na trzy grupy; w przyszłą niedzielę zamierzono podzielić ich na cztery grupy, i otworzyć oddział dla osób płci żeńskiej."

* (Hydropult). Do dzisiejszego numeru naszego pisma, dołączonem zostaje ogłoszenie o tak zwanych hydropultach udoskonalonych przez inżyniera technologa Baranowskiego w St. Petersburgu, czyli sikawkach, o próbach z któremi w swoim czasie donosiliśmy, a które zasługują na szczególną uwagę ze względu: 1) skuteczności swej, jako narzędzia podręcznego w razie poczynającego się pożaru; 2) łatwej przenosności chociażby na piętra; 3) prostej konstrukcji a tem samem łatwej reperacji; 4) silnego działania w proporcji małości narzędzia i wyrzucania przeciągłym promieniem wielkiej ilości wody; 5) korzystnego zastosowania w zakładach fabrycznych, warsztatach, domach i prywatnych mieszkaniach; 6) ze względu, że zaprowadzenie ich po wsiach ochroniłoby takowe od pożarów i gdyby tylko po jednej sztuce każda wieś posiadała, mogła by jedna nieść pomoc drugiej, dla tego, że hydropult czy pieszo, czy konno, szybko i łatwo da się tranportować; nakoniec 7) ze względu ceny tak dalece przystępnej, bo po rs. 18 kop. 50 za sztukę, tak, że nie byłoby nawet uciążliwem ażeby i każdy kolonista posiadał własną jedną sztukę tego tak pożytecznego i zabezpieczającego od klęski pożaru, narzędzia. Ponieważ więc uznana użyteczność hydropultu, rozpowszechnienie go zaleca, tak na wsiach jako i miastach, należycie urządzonych straży ogniowych nie posiadających, obmyśleć by wypadało, jakim sposobem łatwo i bez wielkich kosztów takowe zaprowadzić by było można, zwłaszcza, że sam przyrząd nie jest kosztowny. Koszta o których mowa, powstają z upakowań i transportu do miejsc przeznaczenia, a jak doświadczenie nauczyło, to odstawienie pojedynczego hydropultu z Warszawy do punktów mniej lub więcej odległych królestwa, od 1-go do 3-ch rubli cenę podniosło. Jedyny więc środek uniknienia tego kosztu, byłby, żeby w sposób zbiorowy żądania były czynione,—i tak—ażeby dla miast obywatele przez pośrednictwo swych prezydentów i burmistrzów, zaś dla wsi wójtowie gmin przez naczelników powiatów i gubernatorów takowe uzyskać się starali. Skoroby więc żądania tą drogą się uskuteczniały, wówczas niezawodnie podwyżka na hydropulcie za koszta transportu, zaledwo kilkanaście kopiejek by wyniosła,—co przy wielkich zapotrzebowaniach, jakie po przekonaniu się o ważności tego narzędzia koniecznie nastąpić muszą, zbyteczny wydatek ten znacznie by uszczupliło. Staranne upakowanie w *pojedyńczości* uskuteczniane, także znaczną różnicę w koszcie by stanowiło, w porównaniu z *większemi ilościami*.

* (Wiadomości gospodarskie). Podług wiadomości z dnia 13 (25) listopada r. b., z okolic powiatu olkuskiego (gubernja kielecka) do *Korespondenta Rolniczego*, urodzaje nie odróżniły się tam niczem od całego kraju: żyta były dobre i dobrze sypały. Odbyt łatwy do Prus, ceny równe, a niekiedy nawet wyższe od cen warszawskich. Jarzyny zaś wypadły tam bardzo mierne, a w tem najdotkliwsza różnica z całym krajem, że kartofle zupełnie chybiły, gdyż zbiór ich 30 korcy z moga zaledwie nynosi. W ogóle zbiory tegoroczne były pogodne i łatwe, zasiewy ozime równie odbyły się jaknajpomyślniej. Chów bydła a szczególniej krów jest tam bardzo zaniedbany. Za to zaczyna rozwijać się hodowla trzody chlewnej, z widoczną dla gospodarzy korzyścią; za małego prosiaka płaci się rs. 5.

* (Ceny zboża). Podług wiadomości z d. 18 (30) listopada przez gubernatora kieleckiego nadesłanych, ceny targowe w gubernji kieleckiej od 22 października (3 listopada) do 31 padziernika (12 listopada), były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 6 k. 27½, owsa rs. 3 k. 44½, za pud siana k. 24½, słomy k. 20.

*(...urjerek). Gdy od czasu do czasu, porównywając stan powietrza w rozmaitych, oddalonych od siebie strefach, mówiliśmy że aura tegoroczna w nienormalnym znajduje się stanie—mieliśmy słuszność zupełną, gdyż i teraz oto dowiadujemy się, że w dniu 2 bieżącym mies. barometr w Paryżu pokazywał dwa stopnie niżej zera—zupełnie tak jak u nas w Warszawie, pomimo tak znacznej odległości i różnicy klimatu. Zresztą, czyliż nie mamy ciągłych niespodzianek atmosferycznych, jak np. owe błyskawice, które w zeszły wtorek wieczorem ukazywały się na niebie w stronie południowo - wschodniej?... Od kilku dni wszelako, widocznie pogoda się ustala i kto wie czy nie pochwyci nas mróz nagły i ostry zanim jeszcze ziemia podąży okryć się przed nim szatą bez śniegu.

— Zanim się zajmiemy opowiadaniem szeregu faktów dziennikarskich z życia lub ruchu Warszawy—musimy odpowiedzieć na przesłane nam zapytanie przez pewną damę, która życzy sobie dowiedzieć się, czy i gdzie można nabyć uroczą piosnkę Moniuszki do słów „Panicz i Dziewczyna", którą Filleborn tak oczarował publiczność zebraną na onegdajszym koncercie. Otóż, o ile nam wiadomo, piosnka ta nie wyszła dotąd oddzielnie, lecz znajduje się ona w jednym z „śpiewników" Moniuszki obok innych nietylko równie pięknych lecz i piękniejszych jeszcze nad nią piosenek, jak np. dorobiona do słów Lenartowicza „Zoreńka", nad którą już nic piękniejszego w tym rodzaju utworzyć się nie da.

— A propos Moniuszki, wspomnimy w tem miejscu, że wczoraj na jeneralnej próbie opery „Parja" tego kompozytora, zaproszeni goście z wielkiem zadowoleniem słuchali nowej partycji, na której pierwsze przedstawienie zapowiedziane na jutrzejszy wieczór, sala teatru przepełni się niewątpliwie.

— I z dramatu Lubowskiego, premjowanego we Lwowie p. t. „Żyd," odbyto już wreszcie pierwszą próbę pamięciową. Dramat ten pomieszczony niedawno w „Kłosach" wydał się nam bardzo efektownym w czytaniu, a jeśli główne role zostaną obsadzone starannie i szczęśliwie, to i na scenie „Żyd" podoba się pewnie.

— I Wisła próbowała także... nastraszyć swoich nadbrzeżnych mieszkańców wezbraniem wody — lecz obecnie, już jej ten kaprys ominął i opuściła wody do zwykłego ich punktu.

— Wczoraj tedy, już rozpoczęto ciągnienie piątej klasy loterji klasycznej, lecz dotąd żaden jeszcze z większych losów nie wyszedł—nadzieja do wszystkich się więc jeszcze uśmiecha...

— P. Izydor Lotto zobligowany przez resursę kupiecką, zgodził się podobno grać raz jeszcze, przed opuszczeniem Warszawy na przyszłym koncercie w tejże resursie.

— Wspominaliśmy już kilkakrotnie, że na placu przed teatrem, mają zamiar urządzić skwer na przyszłą wiosnę. Otoż donosimy, że już od dni kilku wykonywają się na tym placu przygotowawcze roboty. Urządzenie tego nowego skweru, który w tem miejscu będzie prawdziwą ozdobą, powierzone zostało inżenierowi oddziału, panu Klimeckiemu.

— Onegdaj odbył się roczny egzamin w szkole rzemieślniczej, Nr10, przy Alei leżącej, a to w obecności inspektora szkół m. Warszawy.

— W pierwszych dniach przyszłego tygodnia przypada ostateczny termin wnoszenia składek na ubezpieczenie ruchomości—osoby interesowane pospieszyć się powinny.

— Panna Julja Pistor, znana arfistka, po uregulowaniu swego instrumentu wyjechała znowu z Warszawy na artystyczną wycieczkę. Najpierw da ona koncert w Częstochowie, z kąd do Krakowa pojedzie.

— Znany tu artysta p. Rychter, trzykrotnie już wystąpił na krakowskiej scenie—drugi jego debiut odbył się w roli Shylocka—przy napełnionej publicznością sali.

— W gazetach niemieckich, z powodu zbliżającej się *gwiazdki*, pomiędzy mnóstwem rekomendowanych podarków — mieści się doniesienie o automatycznej kołysce, która po jednokrotnem nakręceniu, kołysze się sama przez kilka godzin, z regularnością i jednostajnością zupełną. Zdaje się, że ten towar znalazłby i u nas licznych nabywców—a ile by umniejszył kłopotów po domach, gdzie drobna dziatwa z takim mozołem się kołebał.. Taka automatyczna kołyska kosztuje tylko 5 talarów. Sądzimy, że nie jedna z mamek lub nianiek, gotowaby poświęcić tę kwotę, z rocznych swoich zasług, byleby otrzymać taką kołyskę!

— Sławny tenor berliński, Wachtel, występuje obecnie w operze wielkiej w Paryżu wraz z panną Sessi. Wachtel ugodził się w ten sposób, że pobierać będzie za każde wystąpienie przewyżkę dochodu nad 10,000 fr. Ponieważ na wystąpienia jego teatr się napełnia i czyni 16,000 fr., przeto sławny tenor zarabia 6,000 fr. za wystąpienie.

— Zaonegdaj, w cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr. 2274*d*, starozakonny Wigdor Antylis szklarz, poślizgnąwszy się, upadł i stłukł sobie nieszkodliwie brew i ramię.

— W tymże cyrkule, w podwórzu domu Nr. 1796*b*, Józef Węglewski wyrobnik, niosąc worek kartofli, upadł z takowym i zwichnął nogę prawą. Obydwa ci ludzie, odesłani zostali na kurację do szpitala.

— Wczorajszej nocy, o godzinie 3¾, w cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr. 1557 przy ulicy Chmielnej, w drewnianem zabudowaniu, w którym znajduje się stajnia, z niewiadomej dotąd przyczyny wszczął się ogień, który przez pożarną komendę, wkrótce ugaszonym został; dach tegoż zabudowania w części spalony, w części rozebrany i znajdujące się na poddaszu nie wielkie zapasy siana i owsa, a zarazem różne sprzęty dorożkarskie spalone zostały. Zabudowanie to było ubezpieczonem, właściciel takowego, oblicza szkodę na rs. 800. Straty zaś przez dorożkarza podane, na przedmioty które nie były ubezpieczone, wynoszą rs. 400. W celu dojścia przyczyny ognia, dano znać sądowi i ze strony policji zarządzono dochodzenie.

— Dnia wczorajszego, o godzinie 3-ej z rana, w cyrkule Wolskim, w fabryce Scholca, w domu pod Nr. 1116, przez zatlenie się belki przylegającej do komina, zapaliło się sklepienie, lecz po wyrąbaniu przez przbyłą pożarną komendę belki i rozebraniu w dwóch miejscach sklepienia, ogień, w przeciągu pół godziny ugaszonym został. Z okoliczności tego ognia, prowadzi się śledztwo.

— W cyrkule Zamkowym, syn właściciela domu Nr. 625, Edward Reszke, wracając konno z wsi Mokotowa, spadł z konia i złamał sobie w trzech miejscach lewą nogę. Reszke na kurację odwieziony do domu.

— W dniu 20 listopada (2 grudnia), dorożkarz Nr. 456, przywiózł do cyrkułu Sobornego rzeczy, oświadczywszy, że tejże nocy, nieznany mu pasażer wsiadłszy do jego dorożki przy stacji kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i złożywszy w onej swoje rzeczy, kazał się wieść do domu hrabiego Zamojskiego na ulicę Senatorską, po przybyciu jednak na miejsce, pasażera w dorożce nie znalazł, rzeczy zaś pozostały. Po zarządzeniu przez policję poszukiwania, właściciel rzeczy, kucharz, przybyły z miasta Biełу powiatu rawskiego, wynaleziony został i po przekonaniu się o tożsamości jego osoby, rzeczy mu zwrócono. Człowiek ten, jak objaśnił, będąc znużony podróżą i wypiwszy herbaty z arakiem, usnął w dorożce i wypadł z niej na ulicę, niebędąc dostrzeżony przez dorożkarza i nieponiósłszy przytem żadnego prawie szwanku.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Za talar | *wczoraj* | rs. 1 | kop. | 21½ | *dziś* | rs. 1 | kop. | 21½. |
| Za frank | „ | „ — | „ | 33½ | „ | „ — | „ | 33½ |
| Za złoty reń. | „ | „ — | „ | 67 | „ | „ — | „ | 67. |

*NB.* Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Zwiedzenie teatru przez Najdostojniejsze Osoby). *Golos* pisze: Dnia 21 listopada (3 grudnia), przedstawienie opery „Trawiaty" w wielkim teatrze zaszczycone zostało obecnością Najjaśniejszej Pani, z Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną i z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Cesarzewiczową.

* (Najwyższy przegląd.—Przedstawienie w teatrze). Gazeta *Wiest'* donosi: Dnia 22 listopada (4 grudnia) odbyła się repetycja parady kawalerów orderu św. Jerzego. O godzinie 1-ej po południu, Najjaśniejszy Pan raczył przybyć do zamku Inżenjerskiego, gdzie w towarzystwie Wielkich Książąt i licznego orszaku, Jego Cesarska Mość raczył odbyć przegląd uszykowanych w ujeżdżalni kawalerów pomienionego orderu, którzy powitali Najjaśniejszego Pana pełnemi zapału okrzykami „hura!" Kawalerami obecnymi dowodził Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy.—Tegoż dnia Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie wielu członków Rodziny Cesarskiej, raczył zaszczycić Swą obecnością przedstawienie benefisowe w teatrze Michajłowskim.

* (Najwyższy przegląd kawalerów św. Jerzego). *Rus. Inw.* pisze: „Dnia 22-go listopada o godzinie 1-ej z południa, Najjaśniejszy Pan raczył odbyć w ujeżdżalni zamku inżynierskiego przegląd kawalerów św. Jerzego i deputacij, mających być we froncie na paradzie w dniu św. wielkiego męczennika i zwycięzcy Jerzego. Na przeglądzie znajdowało się 890 deputatów ze wszystkich oddziałów gwardji i armji, którzy stanowili: szwadron kawalerji z 154 ludzi, bataljon piechoty z 628 ludzi podzielonych na 8 plutonów i kompanję artylerji z 108 ludzi. Oddziałem deputatów piechoty raczył dowodzić Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, a oddziałem deputatów kawalerji— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz. We froncie znajdowali się dowodząc plutonami lub półplutonami, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta: Aleksy i Sergjusz Aleksandrowicze, Mikołaj Konstantynowicz, Mikołaj Mikołajewicz Młodszy i Mikołaj Michałowicz, jak również Ich Cesarskie Wysokości Książęta: Eugenjusz, Jerzy i Sergjusz Maksymiljanowicze i Ich Wysokości Książęta Jerzy i Konstanty Piotrowicze Oldenburgscy. Jego Wysokość Książe Aleksander Piotrowicz Oldenburgski dowodził bataljonem piechoty."

* (Pięćdziesięcioletni jubileusz). Gazeta *Wiest* z dnia 24 listopada pisze: „Dn. 23 listopada, w niedzielę, odbyło się w zamku inżynierji uroczyste nabożeństwo w obecności Najjaśniejszego Pana, z powodu 50-letniej rocznicy mikołajewskiej akademji i szkoły inżynierji. Uszczęśliwieni obecnością Monarchy, licznie zgromadzeni dawni uczniowie tych zakładów i teraźniejsza kształcąca się młodzież, wynurzyli żywą radość i przywiązanie wpełnem zapału powitaniu Najjaśniejszego Pana, oraz najdostojniejszego swego Jenerał-inspektora i innych członków familji Cesarskiej. Akt jubileuszowy ma się odbyć we wtorek, a wieczorem tegoż dnia dany będzie obiad przez dawnych i teraźniejszych elewów akademji inżynierji, który zaszczycić ma swą obecnością J. C. W. Jenerał-inspektor inżynierji. Obecna uroczystość wojskowo-naukowa jest tak interesująca, że mamy sobie za obowiązek udzielić czytelnikom naszym dokładny opis tej uroczystości i aktu jubileuszowego, poprzestając teraz na krótkiem skreśleniu tego obchodu. Wspaniałe sale zamku michałowskiego przybrane z gustem i kunsztownie, odpowiednio celowi tej uroczystości, oddawna nie obejmowały tak licznych i znakomitych gości, jak wczoraj. Od godziny 11 z rana zaczęły się zjeżdżać osoby mające udział w tej doniosłej dla grona inżynierów uroczystości. Przed godziną 1-ą z południa przybył Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy. Przeszedłszy przez główną salę, w której ma się odbyć akt jubileuszowy, a następnie przez salę bibljoteki, zajętą przez junkrów szkoły, Jego Wysokość wszedł do pokoju modelowego i wskazał porządek jak zgromadzeni tu dawni uczniowie zakładu mają oczekiwać przybycia Jego Cesarskiej Mości. W krótce potem przybyli Ich Wysokości Wielcy Książęta Włodzimierz i Aleksy Aleksandrowicze i książę Piotr Oldenburgski. Przed godziną 2-gą raczyli przybyć Najjaśniejszy Cesarz i Następca Tronu, oba w uniformie bataljonu saperów gwardji, i zostali przyjęci przy głównym wjeździe przez Jenerał-inspektora inżynierji i orszak jego, a w bibljotece przez dowódcę kompanji z raportem, poczem Jego Cesarska Mość raczył odbyć przegląd junkrów, którzy tu stali pod bronią. W tej chwili grała tu orkiestra bataljonu saperów gwardji. Gdy Jego Cesarska Mość raczył wychodzić z bibljoteki, odegrany był hymn narodowy, przy odgłosie którego Najjaśniejszy Cesarz wszedł do pokoju modelowego. Tu dawni wychowańcy, z których wielu doszło już późnego wieku i wysokich dostojeństw, mieli zaszczyt być przedstawionymi Jego Cesarskiej Mości przez Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza. Najjaśniejszy Monarcha prawie każdego z nich zaszczycił łaskawemi wyrazy. Po ukończeniu przedstawienia, Jego Cesarska Mość z orszakiem raczył udać się do cerkwi, gdzie odprawione było nabożeństwo, a śpiewy kościelne wykonane były przez chór śpiewaków dworskich. Po skończonem nabożeństwie, Najjaśniejszy Cesarz raczył powrócić do pokoju modelowego, gdzie przedtem kompanja junkrów sformowała się w kolumnę. Pośrodku sali, na nakrytym stoliku, rozłożone były ofiarowane Jego Cesarskiej Mości: 1) rys historyczny rozwoju głównej szkoły inżynierji (dzieło wydane z powodu jubileuszu), 2) złoty medal wybity na pamiątkę jubileuszu, i 3) wypukła mapa Sewastopola. Przedmioty te Jego Cesarska Mość raczył przyjąć z rąk Jego Wysokości Jenerał-inspektora. Następnie Najjaśniejszy Pan, w krótkiej przemowie podziękował w imieniu spoczywających w Bogu Cesarzów Aleksandra I i Najjaśniejszego Rodzica Swego oraz od Siebie, byłym elewom szkoły za chlubną służbę, i raczył wynurzyć nadzieję, że i teraźniejsi uczniowie równie zasłużą się ojczyźnie jak ich poprzednicy, w liczbie których Monarcha wskazał jenerała Totlebena. Przyczem Jego Cesarska Mość uściskał rozrzewnionego bohatera sewastopolskiego. Łaskawe słowa Monarchy przyjęte zostały głośnemi okrzykami „hura". Potem Jego Cesarska Mość raczył przejść do sali, gdzie było zastawione wspaniałe śniadanie dla najdostojniejszych gości i dla świty. W klasach zaś zastawione były stoły dla reszty gości. Podczas śniadania kompanja junkrów i orkiestra wykonały hymn narodowy."

* (Pomnik Cesarzowej Katarzyny II-ej). *Rus. Inw.* podaje następujące szczegóły mającego się odbyć założenia pomnika Cesarzowej Katarzyny II-ej: „U podstawy pomnika urządzona będzie estrada na 160 sążni kwadratowych powierzchni, wysłana suknem czerwonem i szarem, dla umieszczenia ambony, familji Cesarskiej i osób należących do ceremonji. Po bokach podstawy przeznaczono miejsce dla wojska. Na środku fundamentu mieścić się będzie kamień węgielny, zawierający w sobie skrzynkę miedzianą, w której mają być włożone monety i medale, wybite za panowania Cesarzowej Katarzyny II i szczęśliwie panującego Cesarza. Najwyżej zatwierdzony napis, wyryty na tablicy miedzianej, leżeć będzie na skrzynce. Na stolach, z prawej i lewej strony kamienia węgielnego, położone będą: skrzynka, tablica z napisem, medale, monety, młotek, kielnia, cegła i rozrobione wapno. Obrzęd założenia kamienia węgielnego rozpocznie się od modłów i poświęcenia wody, a skończy się na pokropieniu kamienia węgielnego wodą święconą. Najjaśniejszy Cesarz raczy przyjechać do estrady przez bramę od strony Cesarskiej bibljoteki publicznej. Po ukończeniu obrządku kościelnego, i włożeniu skrzynki na przeznaczone miejsce, pełniący obowiązki ministra dworu Cesarskiego poda Najjaśniejszemu Panu medale i monety, które będą włożone gdzie należy; poczem skrzynka przykryta będzie tablicą miedzianą z napisem. Następnie budowniczy pomnika poda Jego Cesarskiej Mości narzędzia, cegłę i wapno. Najjaśniejszy Cesarz raczy położyć pierwszą cegłę, a resztę cegieł położą Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca tronu i inne osoby Rodziny Cesarskiej. Ostatnie trzy cegły położą pełniący obowiązki ministra Dworu, autor projektu i budowniczy pomnika.

* (Założenie kamienia węgielnego pod pomnik Katarzyny II-ej), jak donosi dziennik *St. Petersb. Wiedom.*, miało miejsce 24 listopada. Ceremonja zaczęła się o godzinie 1-ej i trwała pół godziny. Wszystkie miejsca urządzone dla widzów były zajęte, a ogromne tłumy zalegały Newski prospekt i plac Aleksandrowski. Najjaśniejszego Pana powitano, jednogłośnem: „hura!"

* (Przyjazd do Petersburga znakomitych osób). Podług gazety *Wiest'*, przybył do Petersburga, dnia 20 listopada (2 grudnia), jenerał-gubernator noworosyjski i besarabski, jenerał-adjutant Kotzebue, dnia 22 listopada (4 grudnia), jenerał-gubernator kraju południowo-zachodniego, książę A. M. Dondukow-Korsakow.

* (Książę Albert pruski). Czytamy w *St. Pet. Wied.*: Dnia 22 listopada (4 grudnia) wyjechał z Berlina książę Albert pruski, który udaje się do Petersburga na uroczystość stuletniego jubileuszu ustanowienia orderu św. Jerzego. Książę spodziewany był w Petersburgu 25 listopada (7 grudnia). W orszaku księcia znajdują się jenerał Rauch i major Radeke.

* (Najwyższa ofiara). Taż gazeta donosi, że Najjaśniejszy Pan rozkazać raczył wyasygnować ze skarbu państwa 20,000 rsr. na urządzenie lokalów nadzwyczajnych dla chorych mieszkańców stolicy.

## Austrja i ziemie słowiańskie.

* (Ministerstwo i rada państwa). Podług *Die Presse*, pogłoski o zmianach w ministerstwie przedlitawskiem pozostają w sprzeczności z położeniem rzeczy chwili obecnej. Teraz, bezpośrednio przed zgromadzeniem się rady państwa, nie należy spodziewać się zmian w *status quo*. Dopiero po zajęciu przez izbę deputowanych stanowiska względem wielkich kwestij reformy wyborczej i rewizji konstytucji, nastąpi wyjaśnienie sytuacji. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy nie było tajemnicą dla nikogo, kto zastanawia się głębiej nad polityką wewnętrzną Austrji, że zdania osobiste ministrów i poglądy pierwszorzędnych deputowanych w przedmiocie obu pomienionych kwestij, różnią się bardzo pomiędzy sobą. Różnice w zdaniach wyjdą prawdopodobnie na jaw już podczas rozpraw nad adresem, i wówczas przesilenie ministerjalne będzie prawie nieuniknione. Dodać jeszcze do tego należy sprawy dalmackie. Odkąd przekonano się o opieszałości rozmaitych władz w obec rozwijającego się zwolna wzburzenia w Dalmacji, pogorszyło się jeszcze bardziej położenie tych, którzy są odpowiedzialni przed reprezentacją ludową. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawy galicyjskie). *Słowo* lwowskie pisze: „W sprawie spornej co do administracji djecezji przemyskiej, Rzym postąpił po swojemu: w niedzielę, 16 (28) listopada, przemyska kapituła kanoników otrzymała list od nuncjusza wiedeńskiego, zawiadamiający prezesa kapituły, że według decyzji rzymskiej kurji, administracja djecezji przemyskiej powierza się arcybiskupowi Józefowi, na mocy udzielonego mu przedtem *breve;* wskutku tego arcybiskup Józef w zeszły poniedziałek objął tę administrację. Tymczasem galicyjsko-polskie pisma, mianowicie *Dziennik Polski* i *Gazeta Narodowa*, w zapale swej troskliwości o rusinów, chciałyby obsadzić wakujące ruskie katedry biskupie ludźmi swego kierunku i ducha, w rodzaju Józefata Kuncewicza, Pocieja lub nawet Kamieńskiego i tym podobnych. Pisma te powiadają, że Ruś galicyjska zarządzana pod względem duchownym przez kapituły dążące do „Moskwy" i „schizmy", zepsuta „przez zgubny wpływ i politykę świętojurców", widocznie zrzeka się zjednoczenia z Rzymem i że zatem, w obec okoliczności, iż chodzi tu *de fide* i o zbawienie wieczne „*grzesznych ruskich dusz*" (sic!), trzeba koniecznie przekształcić całą Ruś galicyjską od stóp do głów i powrócić ją do dawnej unji, „jak to bywało od niepamiętnych czasów" (sic!). Dla tego dzienniki polskie szczegółowo roztrząsając kwestję obsadzenia rusko-galicyjskich katedr biskupich, odrzucają wszystkich kandydatów, mogących mieć sympatję Rusi, i podsuwają ludzi, na których mogłoby liczyć polskie stronnictwo.—Na ogólnem zgromadzeniu przemyskiej ruskiej biesiedy, prezesem jej został wybrany kanonik, arcyprezbyter i i radca ministerstwa, o. Szaszkiewicz".

## Anglja.

* (Sprawa irlandzka.—Traktat handlowy). *Times* donosi o uspokojeniu się Irlandji. „Magistraty Limericku i Corku, powiada on, wydały proklamacje, i to było dostatecznem do uspokojenia wzburzonego ludu. W dziennikach fenieńskich zauważano ton umiarkowańszy". Wiadomość jest dobrą, ale zkąd pochodzi to, że telegram otrzymany z Anglji donosi o rozkazie wydanym przez rząd angielski wysłania dwóch pułków do Irlandji, i przewiduje blizkie wysłanie nowych posiłków?— Kwestja traktatów handlowych występuje coraz więcej na porządek dzienny, nie tylko we Francji ale i w Anglji. W dniu 6-ym grudnia odbyło się w Manchester zgromadzenie 4,000 stronników wzajemności handlowej. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję wzywającą rząd do przygotowania śledztwa parlamentarnego przed odnowieniem traktatu handlowego z Francją. Członkowie parlamentu z Leeds, Coventry, Salford i fabrykanci, byli obecni na tem zgromadzeniu. (*La Fr.*)

## Afryka.

* (Konsulaty w Egipcie). Podług *Ind. belge*, te państwa Europy i Ameryki, które nie mają jeszcze konsulatów w Egipcie, powzięły obecnie zamiar zaprowadzenia takowych, otwarcie bowiem kanału suezkiego nadaje handlowi świata nowy kie-

runek. Porta atoli odmawia dotąd uznania tych
konsulatów, albowiem państwa pomienione nie ma-
ją jeszcze swych reprezentantów przy Porcie otto-
mańskiej, wiadomo zaś, że te tylko państwa, które
są reprezentowane w Konstantynopolu, mogą uzy-
skiwać pozwolenie na zaprowadzenie konsulatów
w Egipcie.

### Ameryka.

* (Odezwa prezydenta Granta). *Wa-
shington, 6 grudnia.* Prezydent stwierdza w swojej
odezwie do kongresu, że kraj cieszy się pokojem
wewnątrz i znajduje się bez kłopotliwych przymie-
rzy z zagranicą, że żniwa były więcej jak obfite i
że powstają nieznane dawniej rękodzielnie. Prezy-
dent spodziewa się, że tak on jak i kongres będą
mogli zdać zadawalniającą sprawę z swoich czyn-
ności. Zaleca on kongresowi uchwalenie środków
dla obudzenia handlu amerykańskiego, wygnanego
prawie z mórz podczas rokoszu, mówiąc, że ludzie
wolni postępują naprzód w przemyśle, kiedy znaj-
dują w nim zadowalniające wynagrodzenie. Z uwa-
gi na trudności jakie były do przebycia, rekonsty-
tucja unji uczyniła postęp: siedm zbuntowanych
przedtem stanów powróciło już do unji. Niedawno
wybory w Wirginji i w innych stanach były doko-
nane prawnie, a wybrani urzędnicy zastosowali się
do przepisów kongresu. Prezydent sądzi, że dele-
gacja Wirginji powinna być przypuszczoną do za-
siadania w kongresie. Prezydent zaleca stopniowy
a nie nagły powrót do wypłat w gotówce; radzi on
prawodawcom osiągnąć ten rezultat przez ustalenie
wartości monety papierowej. Wzywa on kongres
do upoważnienia skarbu do skupowania swoich pa-
pierów po cenie stałej. Nasz kredyt publiczny, po-
wiada prezydent, powinien być najlepszym na świe-
cie. Cały dług nasz publiczny mógłby być spłaco-
nym w dziesięciu latach, ale nie są pożądane po-
trzebne w tym celu podatki; środki spłaty zwiększa-
ją się corocznie i szybko. P. Grant sądzi, że wszy-
stkie stanowiące dług bony mogą być zastąpione
przez bony przynoszące tylko $4\frac{1}{2}$ %, a które przy
ich wymianie mogą być konwersowane. Reszta bo-
nów będzie mogła być podobnie zastąpioną. Kongres
mógłby upoważnić do wypłaty procentów w głów-
nych miastach Europy. Dochody przewyższają wy-
datki i mogą być zmniejszone, kiedy dług będzie
skonwersowany z nie tak wysokim procentem. P.
Grant żąda zmiany taryf i podatków, i radzi po-
robić w nich pewne różnice. Obecnie nie potrzeba
przystępować do ogólnej rewizji. Raport sekretarza
skarbu oświadcza, że dochody roku zeszłego do
30-go czerwca wynosiły 371,000,000 dolarów.
Ogólne wydatki wynosiły 321,500,000 dol.; budżet
na rok 1870 jest jeszcze pomyślniejszy. Odezwa
pochwala skupowanie bonów przez rząd za pomocą
przewyżki monety papierowej. Naród i rząd ame-
rykański sympatyzują gorąco dla w. Kuby, ale wal-
ka, nie jest jeszcze wojną w duchu międzynarodo-
wym; powstańcy nieustanowili jeszcze rządu, któ-
ryby *de facto* nadawał im prawo strony prowadzącej
wojnę. Ameryka nie ma zamiaru mięszać się do
spraw Hiszpanji z jej osadami amerykańskiemi. Po-
nieważ ofiarowanie naszego pośrednictwa nie zo-
stało przyjęte przez Hiszpanję, takowe cofnęliśmy.
Spodziewamy się jeszcze, że Hiszpanja przyjmie na-
sze pośrednictwo. Hiszpanja dała zupełne zadosyć-
uczynienie za niedawno skonfiskowane statki ame-
rykańskie; kwestja kanonjerek hiszpańskich powin-
na być rozstrzygniętą przez trybunały. Prezydent
pochwala odrzucenie traktatu p. Reverdy Johnso-
na, dotyczącego kwestji statku *Alabama*, oświadcza-
jąc, że to droga niewłaściwa do powetowania wielkich
strat poniesionych przez Amerykę. Pan Grant
powiada, że przenosi brak rozwiązania nad rozwią-
zanie niezupełne. Prezydent przewiduje pomyślne
wkrótce rozwiązanie trudności z indjanami i pragnie
cywilizacji wszystkich okręgów indyjskich. Rapor-
ta wydziałów wojny, marynarki, poczt i spraw we-
wnętrznych stwierdzają oszczędności. Odezwa koń-
czy się przyrzeczeniem ścisłego przestrzegania i wy-
pełniania praw. (*Cor. Hav. Bul.*)

### Australja.

* (Poszukiwanie djamentów). Gorą-
czka poszukiwania djamentów panuje obecnie w Au-
stralji, tak samo, jak przed laty gorączka poszuki-
wania złota. W większych atoli rozmiarach pracuje
dotąd w tym kierunku tylko *Australian diamond
company*, która założyła swe główne siedlisko nad
Coudgegoug River i zaprowadziła u siebie maszynę
parową dla robót około drogich kamieni. Miejsco-
wości, w których drogie kamienie zostały już od-
kryte, lub w których spodziewają się znaleść tako-
we, zostały już dość znacznie zaludnione. (*Nordd.
A. Z.*)

# PRZEWODNIK WARSZAWSKI

## Warszawa.

## dnia 28 Listop. (10 Grudnia).

### Kalendarz.

W sobotę 29 listopada (11 grudnia) — św. Damazego papieża. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 0; zach. o godz. 3 min. 45.

W niedzielę 30 listopada (12 grudnia) — śśw. Synezjusza i Aleksandra męcz. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 1; zach. o godz. 3 min. 45.

### Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 4.°6 R.

| Wczoraj. | o g. 6 z rana. | o g. 4 po poł. |
|---|---|---|
| Barometr w milimetrach | 761.1 | 759 6 |
| Termometr Reaumura | 3.°8 | + 0.°5 |
| Stan nieba | pogodny | pogodny |

**Największe ciepło + 1,°0 R. Największe zimno — 3,°9 R.**

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.

### Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, drama w 6-ciu aktach, **Mauprat**.—Osoby: Hubert de Mauprat—p. *Ostrowski*; Edmea, jego córka— pani *Modrzejewska*; Hrabia de la Marche—p. *Stolpe*; Pan Aubert—p. *Boczkowski*; Jan Mauprat — p. *Królikowski*; Bernard, jego synowiec—p. *Wardzyński*; Leonard—p. *Piasecki*; Antoni —p. *Adler*, Wawrzyniec—p. *Dąbrowski*, Ludwik—p. *Maruszewski*, Piotr—p. *Dobrowolski*, Gaucher—p. *Jejde*—(powyżsi pięciu, bracia Mauprat); Marion—p. *Grzywiński*; Parience—p. *Chęcinski*; Tourny—p. *Damse*; Panna Leblanc—panna *Micińska*; Urzędnik sądowy —p. *Mroziński*; Służący w zamku Roche-Mauprat — p. *Krupiński*.—*Jutro*, w sobotę, 1-y raz, opera **Paria**. — *Wczoraj*, we czwartek, dawano operę **Córka Regimentu**, było osób 326.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w sobotę, dramat **Miss Multon** i komedja **Dwie teściowe**.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W poniedziałki, środy i soboty* lekcje tańca,—**w niedziele i każde święto** tańce zbiorowe przy muzyce salonowej. Początek o godzinie 8-ej. — Buduar zamieniony na ogród zimowy.—Mężczyzni płacą po kop. 30. Damom służy wstęp w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major książę *Szczerbatow*, z Petersburga; tajny radca *Witte*, z objazdu po Królestwie; gubernator płocki pułkownik baron *Wrangel*, z Płocka.

* Dnia 27 (9) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 71, wyzdrowiało 44, umarło 7, pozostało 1922 (mężczyzn 935, kobiet 987), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 186, kobiet 180.

* Dnia 27 (9) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 5; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 19; —zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* —; *starozakonnych* —; — umarło: *chrześcjan:* płci męzkiej 5, płci żeńskiej 5; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 16.

### Ceny Targowe.

*dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1869 roku.*

| RODZAJ PRODUKTOW | Czetwert | | Korzec od — do | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | rsr. | kop. | ruble sr. i kopiejki | | | |
| Pszenica | 11 | 20 | 5 | 10 | 7 | — |
| Żyto | 6 | 24 | 3 | 75 | 3 | 90 |
| Jęczmień | 6 | | 3 | 15 | 3 | 75 |
| Owies | 3 | 28 | 1 | 95 | 2 | 5 |
| Groch polny | 6 | 24 | 3 | 15 | 3 | 90 |
| Kartofle | 1 | 60 | - | 90 | 1 | — |

**Pud siana od kop. $27\frac{1}{2}$ — 30. Pud słomy od kop. 18 20.**

***Dowozy*: Pszenicy 315; Żyta 343; Jęczmienia 229; Owsa 514 czetwerti.**

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.*

*dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1869 r.*

| MONETY. | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie | — | — | 6 | 65 |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne | — | — | 3 | 75 |
| Frydrychsdory Pruskie | | — | — | — |
| Pruski kurant za 100 tal. | — | | | — |
| **PAPIERY** (bez wartości kuponów | | | | |
| Obligi Skarbu za rs. 100 | 87 | 25 | 86 | 25 |
| Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 | — | — | — | — |
| Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę | — | — | 113 | — |
| Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę | — | - | 56 | 50 |
| Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon. | — | | 38 | — |
| „ „ „ bez kuponu | — | — | 28 | — |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100 | 93 | 15 | 92 | 82 |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*) | 92 | 82 | 92 | 40 |
| Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego. | — | — | 100 | 33 |
| Listy likwidacyjne za rs. 100*) | 75 | 98 | 75 | 73 |
| Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100 | 40 | — | - | - |
| 5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100 | — | | 85 | — |
| 6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100 | — | | | — |
| Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100 | 89 | 25 | 88 | 75 |
| Metaliki Lutowe za rs. 100 | 102 | — | 101 | 50 |
| „ Sierpniowe za rs. 100 | | | | — |
| Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100 | 156 | — | 155 | — |
| „ „ z 1866 rs. 100 | 151 | 50 | — | — |
| $5\%$ Listy Zastaw. Rosji | 104 | 75 | 104 | 25 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125 | | — | 142 | — |
| Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100 | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę. | 70 | 50 | 69 | 50 |
| Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę | | | | — |
| Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100 | 70 | 50 | — | — |
| Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 | - | — | | |
| Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100 | 106 | 50 | 105 | 50 |
| Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej. | 99 | 75 | 99 | 33 |
| Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 | 101 | - | — | — |

**WEXLE.**

| | | | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Berlin | 100 Tal. | 2 m. | 119 | 25 | 119 | 10 |
| „ | „ „ | k. t. | | | — | — |
| Wrocław | „ „ | 2 m. | — | — | — | — |
| Gdańsk | „ „ | 2 m. | | | | |
| Hamburg | 300 B. Mk. | 2 m. | 181 | 65 | — | - |
| Londyn | 1 Ft. St. | 3 m. | 8 | 18 | 8 | 17 |
| Paryż | 300 Frank. | 2 m. | 97 | 50 | 97 | 20 |
| Wiedeń | 150 Zł. W. A. | 2 m. | 97 | 50 | — | |
| Petersburg | 100 Rar. | 3 m. | — | | | — |
| „ | „ „ | k. t. | — | | — | — |
| Moskwa | „ „ | 1 m. | — | | | — |
| „ | „ „ | k. t. | — | | | — |

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. $85\frac{5}{8}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. — k. 10.

### KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

*z Berlina, d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1869 r.*

| Z BERLINA. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Bilety Banku Rosyjskiego. | | $75\frac{3}{16}$ |
| Weksle na Warszawę | | $74\frac{7}{8}$ |
| „ Petersburg 3 tygodn. | | $83\frac{1}{4}$ |
| „ „ 3 miesięczny | | $82\frac{3}{8}$ |
| „ Londyn 3 „ | | 6 $23\frac{3}{8}$ |
| „ Paryż 2 „ | | $81\frac{1}{12}$ |
| „ Hamburg 2 „ | | $150\frac{5}{8}$ |
| „ Wiedeń 2 „ | | 81 |
| Listy Zastawne $4\%$. | | $68\frac{3}{4}$ |
| Listy Likwidacyjne. | | $56\frac{5}{8}$ |
| Obligacje Skarbowe $4\%$ | | $67\frac{3}{4}$ |
| Koleje Rosyjskie. | | $89\frac{1}{4}$ |
| Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej | | $81\frac{7}{8}$ |
| Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej | | $77\frac{3}{4}$ |
| Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej | | $55\frac{1}{8}$ |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej | | — |
| Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji | | $119\frac{1}{2}$ |
| „ „ 2-ej emisji | | $116\frac{1}{4}$ |
| 5-ta Pożyczka Stieglitza | | $66\frac{5}{8}$ |
| $5\%$ Listy Zastawne Ruskie | | $80\frac{5}{8}$ |
| Żyto na targu | | 45 |
| „ na dostawę w jesieni | | 44 |
| **Z WIEDNIA.** | | |
| Weksle na Londyn | | 124 10 |
| „ Hamburg | | — |
| „ Paryż | | 49 30 |
| Pożyczka Narodowa | | 69 70 |
| $5\%$ Metaliki | | — |
| Akcje Banku Kredytowego | | 249 80 |
| **Z PARYZA.** | | |
| Renta $3\%$ | | 72 90 |
| Renta Włoska | | 54 70 |
| Akcje Kredytu Ruchomego | | 211 |
| **Z LONDYNU.** | | |
| $3\%$ Papiery (Consols) | | $92\frac{1}{4}$ |

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

## UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

*N. D. 9006. Urząd Loterji w Krolestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 5 klasy 113 loterji klasycznej, stosownie do planu tejże loterji, w dniu dzisiejszym rozpoczęte zostało, a z odciągniętych 700 Numerów, znaczniejsze wygrane padły na Numera następujące:

Nr. 22810 rsr. 2,500, Nra 3037, 6788 i 8888 po rsr. 1,000. Nra 592, 6307, 6487 i 11138 po rsr. 500, zaś Nra 2155, 2696, 7397, 8928, 10909, 11249, 11641, 15201 i 19606 po rs. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 27 Listop. (9 Grudnia) 1869 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

*N. D. 9010. Dyrekcja Główna Towaarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

W zastosowaniu się do art. 1 Najwyższego Ukazu z d. 14 (26) Grudnia 1865 r. podaje do powszechnej wiadomości że czasowe zakwestjonowanie obiegu Listu Zastawnego 3 Okresu Serji 1 lit. B. Nr. 8243 z 12 kuponami, t. j. od włącznie 2 połrocza 1869 r. do włącznie 1 półrocza 1875 r. poszukiwanego przez Annę Jelską niniejszem ustaje.

Warszawa d. 21 Listop. (3 Grudnia) 1869 r.

p. o. Prezesa, Generał Lejtnant, Gieczewicz.

## OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. *8973. Rejent Kancslarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 17 (29) Października 1869 r. Ludwika Siekierskiego, właściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 2375 i wierzyciela rs. 2,100 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2381*A.* pod Nr. 1 działu IV ubezpieczonych.

2. W dniu 14 (26) Lutego 1862 r. Aleksandra Safian, wierzyciela rsr. 1,360 na dobrach Duninów w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kowalu położonych, w dziale IV pod Nr. 35 ubezpieczonych, i na kapitale na tychże dobrach, w tymże dziale pod Nr. 13 lokowanym subintabulowanych.

3. W dniu 4 Listopada 1816 r. Anny z Młodzianowskich Szczakowskiej, wierzycielki rsr. 450 listami zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w depozycie Dyrekcji Głównej tegoż Towarzystwa znajdujących się, z dóbr Pniewy w jurisdykcji Sądu Pokoju w Grójcach położonych, z pozycji 3 działu IV pożyczką rzeczonego Towarzystwa spłaconych i wykreślonych.

4. W dniu 2 Kwietnia 1863 roku Sabiny z Krzywosądzkich Rynaszewskiej, wierzycielki rs. 2,100 na dobrach Rogalin w jurisdykcji Sądu Pokoju w Radiejewie położonych, w dziale IV pod Nr. 9 ubezpieczonych.

5. W dniu 7 Kwietnia 1868 r. Stanisława Zugajewicza, wierzyciela rs. 525 na nieruchomości Nr. 193 w Pradze położonej, z aktu Nr. 30 do zabezpieczenia podanych.

Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których, wyznaczyłem termin na dzień 2 (14) Czerwca 1870 r., w którym wszyscy spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swe w księgach wieczystych wymienionych nieruchomości miejskich i dóbr meldować winni.

Warszawa d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1869 r.

Józef Zbikowski.

*N. D. 6507. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Macieja Kolińskiego co do sumy rs. 1,500, na dobrach Pstrokonie z Okręgu Szadkowskiego, w Dziale IV pod Nr. 30 zahypotekowanej; 2. Juljusza-Wilhelma dwóch imion Hejnig, co do schedy z sumy rsr. 1,005, na nieruchomości w Kaliszu Nr. 164, w Dziale IV pod Nr. 4 zapypotekowanej; 3. Wojciecha Ranis, co do tytułu własności gospodarstwa w wsi Dubrcu-Wielkim z Powiatu Kaliskiego, pod Nr. 13 położonego; 4. Marjanny z Balcerzaków zamężnej Sośnickiej, co do tytułu współwłasności gospodarstwa w wsi Dubrcu-Wielkim z Powiatu Kaliskiego pod Nr. 85 sytuowanego; 5. a) Sebestjana Brykowskiego; b) Jana Brzezińskiego; c) Macieja Łuczak; d) Mateusza Rochowczyk i e) Feliksa Szczerkowskiego, co do tytułów współwłasności cząstkowej dóbr Prusinowice-Wielkie z Okręgu Szadkowskiego, otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznacza się termin na dzień 4 (16) Marca 1870 r. o godzinie 10 z rana w kancelarji hypotecznej.

Kalisz dnia 19 (31) Sierpnia 1869 roku.

Teofil-Józef Kowalski.

*N. D. 8974. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Po śmierci:

1. Tomasza Skomorowskiego, właściciela dóbr Skomorochy Wielkie litera B. w Powiecie Hrubieszowskim.

2. Ludwika Lutostańskiego, wierzyciela sum:
*a*) Złp. 21,500 albo rubli sr. 3,225.
*b*) Złp. 9,226 albo rs. 1,383 kop. 90.
*c*) Złp. 40,000 albo rs 6,000, wszystkich na dobrach Teodorówka w Powiecie Zamostskim położonych, hypotecznie zabezpieczonych.

3. Lejbusia Grünwald v. Blumfeld, współwłaściciela nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 402 a hypotecznym 260 położonej, tudzież wierzyciela sumy złp. 16,694 albo rsr. 2,504 kop. 10 na dobrach Niedźwiada w Powiecie Lubartowskim leżących intabulowanej, otwarte tą spadki, do uregulowania których w kancelarji podpisanego Rejenta termin na dzień 1 (13) Czerwca 1870 r. godzinę 10 z rana jest oznaczony.

Wiktoryn Juściński.

*N. D. 6505. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.*

Ogłasza się, że z powodu nastałej śmierci:

1. Teresy Suchorzewskiej, właścicielki dóbr Urdanino w Powiecie Kalwaryjskim położonych.

2. Adolfa Szwykowskiego, współwłaściciela dóbr Taboryszki, w Powiecie Kalwaryjskim położonych.

3. Barbary Sudnik, właścicielki folwarków Koile, Ługiele i Rogozajny, w Powiecie Suwałkskim położonych.

4. Emilji Muczyńskiej, wierzycielki sumy rsr. 4,000, pod Nr. 8 Działu IV wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Kowniany w Powiecie Augustowskim położonych, ubezpieczonej.

5. Adama-Józefa dwóch imion Szymborskiego, właściciela dóbr Płaskowce, w Powiecie Augustowskim położonych.

Toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, termin na dzień 3 (15) Marca 1870 r. jest oznaczony, strony więc interesowane z prawami swemi w tym terminie do kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją zgłosić się zechcą.

Suwałki dnia 18 (30) Sierpnia 1869 roku.

Władysław Russocki.

## LICYTACJE. — ТОРГИ.

*N. D. 9005. Dyrekcja obu Dzienników Warszawskich.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 12 z rana, odbędzie się w biurze Dyrekcji przy ulicy Miodowej, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1870 papieru pod druk obu Dzienników Warszawskich Ruskiego i Polskiego, mniej więcej około 2,000 ryz.

Deklaracje składane być mają w biurze Dyrekcji do dnia i godziny na licytację oznaczonej, po upływie bowiem tego terminu, przyjętemi nie będą.

Cena licytacyjna z odstawą do składu Dyrekcji naznacza się za ryzę 480 arkuszy papieru, podług prób znajdujących się do obejrzenia w biurze Dyrekcji, rub. sr. 2 kop. 90; kto więc w złożonej deklaracji najwyższy od tej ceny procent ustąpi, przy licytacji utrzymuje się.

Do deklaracji dołączoną być winna próba gatunku papieru jaki składający deklarację dostarczać zobowiązuje się, a nadto znajdować się w niej winien kwit na złożone w kasie Gubernjalnej Warszawskiej, lub w Banku Polskim vadium w sumie rsr. 540 w gotowiźnie. lub papierach procentowych na kaucję przyjmowanych.

Deklaracje winny być spisane na papierze stemplowym ceny właściwej, według wzoru poniżej zamieszczonego, wyraźnie, bez poprawek i skrobań.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w biurze Dyrekcji każdodziennie w godzinach biurowych, prócz dni niedzielnych i świątecznych.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grud.) 1869 r.

W zastępstwie Dyrektora,
Redaktor Dziennika Warszawskiego Ruskiego,
Radca Dworu, Leon Pawliszczew.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dostawiać przez rok 1870 dla Dyrekcji Dzienników Warszawskich papier około 2,000 ryz, pod druk tychże Dzienników, podług prób przy niniejszem załączających się po cenie rs. 2 kop. 90 za ryzę, odstępując od tej ceny procent, (wymienić odstąpiony procent literami).

Wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym w zupełności poddaję się.

Kwit na złożone vadium w ilości rsr. 540 przy niniejszem załączam.

Mieszkam (wymienić miejsce zamieszkania, Nr. domu i ulicę.)

Pisałem dnia (wymienić datę).

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

*N. D. 7577. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7, Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie, jako zalegace w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną:

1. Józefów, składające się z miasta Józefowa, z folwarków i wsi: Kolczyn, Rybitwy, Nieszawa Bossonia, Bór, Chruslina Chruslinki, oraz z następujących przyległości: Wólki Kolczyńskiej inaczej Wólki Judaszewskiej albo Wólki Józefowskiej, Chruślanki Poddzierzkobckiej, folwarku Nietrzeba zwanego, jakoteż Poczerśla, Stadniska i Rozejmów; z folwarku Wandalin, osady kolonjalnej Idalin, tudzież folwarku oddzielnej nomenklatury niemającego, a do wsi Chrusliny należącego, z prawem prezentowania proboszczów, z wszystkiemi przyległosciami i przynależytościami, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kazimierzu, w Powiecie Nowo-Aleksandryjskim, Gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 17,352 kop. 65, vadium do licytacji rsr. 36,285, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 164,660, termin sprzedaży dnia 9 (21) Czerwca 1870 roku, w mieście Lublinie przed Rejentem Feliksem Wasiutyńskim.

2. Lubartów, dawniej Lewartów, składające się z miasteczka Firlej przedtem Firlejów zwanego, z folwarków i wsi Syrock, Pipisówka, z części w Łukówcu czyli Zagrody Łukowieckie, Górki, Brzeziny, Lisów, z nowoerygowanych kolonji Mieczysławka i Zagrody Lubartowskie dawniej Raszów zwane i Trzcińca, z dóbr Rudzieńskich, jako to wsi i folwarków, Raduo, Kierzkówka, Rudka Gołąbska, Gołąb Lubartowski, Wypnicha z częścią łąk na Składowie, Rawa Gawłówka, Sobolów, Kunów, nowoerygowanej kolonji Karolówka, z wsi Krupy z częścią przykupioną i części na Ostrowie Wielkim, z przyległościami i przynależytościami w jurisdykcji Sądu Pokoju w Lubartowie, Powiecie Lubartowskim, Gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 29,722 k. 97, vadium do licytacji rs. 84,315, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 579,630, termin sprzedaży d. 5 (17) Czerwca 1870 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Walerym Głowackim.

3. Modliborzyce, składające się z miasteczka Modliborzyce, folwarków i wsi Słupie i Dąbie, wraz cum jure patronatus et collationis presentandorum do Kościoła Modliborzyckiego parachorum et vicariorum, z przyległościami i przynależytościami, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kraśniku, w Powiecie Janowskim, Gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rub. sr. 10,594 kop. $67\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rsr. 18,930, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 93,920, termin sprzedaży dnia 10 (22) Czerwca 1870 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Ciświckim.

4. Tyszowce, składające się z miasta tegoż nazwiska, z przedmieści Zamłynie i Dębina, tudzież wsi Mikulin, Kłątwy, Przewale i Podbór, z przyległościami i przynależytościami, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Tomaszowie, w Powiecie Tomaszowskim, Gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 9,093 kop. 83, vadium do licytacji rsr. 20,100, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 98,854 kop. $37\frac{1}{2}$, termin sprzedaży dnia 11 (23) Czerwca 1870 roku, w mieście Lublinie przed Rejentem Wiktorem Juścińskim.

We wszystkich wyżej wymienionych dobrach z powodu uwłaszczenia włościan i mieszczan, przedmiotem sprzedaży są wyłącznie tylko grunta po ich uposażeniu przy dziedzicu pozostałe.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10-ej z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej, wedle których nabywca uiści szacunek w następującym sposobie:

a) Potrąci sumę vadjalną podług jej wartości na gotowiznę obróconą.

b) Potrąci należności podatkowe i inne uprzywilejowane z art. 41 ustępu 1, 2, 3, prawa hypotecznego z roku 1818 o ileby takowe oddzielnie uiścił.

c) Wniesie do kasy Dyrekcji Szczegółowej, w ciągu dni najdalej 20 po licytacji: z dóbr: Józefów w listach zastawnych 3-go okresu, 2-ej serji z właściwemi kuponami rsr. 27,870 i gotowizną rs. 13 k. 75.

Z dóbr Lubartów w listach zastawnych 3-go okresu. 2 serji, z właściwemi kuponami rsr. 17,790 i gotowizną rs 1 kop. 77.

Z dóbr Modliborzyce, w listach zastawnych. 3 go okresu, II-ej serji, z właściwemi kuponami rs. 3,075 i gotowizną rs. 13 k. $69\frac{1}{2}$.

a to na wystąpienie z częścią pożyczki Towarzystwa Kredytowego w sumie:

Z dóbr Józefów rs. 43,260.
Z dobr Lubartów rs. 26,700
Z dóbr Modliborzyce rs. 4,110.

jaka listami likwidacyjnemi w depozyt Banku Polskiego złożonemi, ubezpieczoną została.

Suma wyżej co do każdych dóbr wymieniona, tak w listach zastawnych jak i w gotowiźnie wymaganą jest pod rygorem relicytacji. Nabywca zaś ma prawo potrącić ją z postąpionego szacunku, licząc listy zastawne z kuponem bieżącym w imiennej wartości.

c) Potrąci pożyczkę Towarzystwa Kredytowego zostającą przy gruncie, a to w ilości, jaka po zaspokojeniu zaległości i po spłacie częściowej ad c) pozostanie do umorzenia w następnych ratach.

e) Resztę szacunku w dni najdalej dwadzieścia po licytacji złoży w depozyt Banku Polskiego w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z bieżącemi kuponami, *w imiennej wartości*, pod rygorem relicytacji.

*Uwaga.* Wrazie niedojścia do skutku powyższych sprzedaży w oznaczonym terminie, dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku, odbędzie się w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi.

W końcu uprzedza interesentów, iż gdyby w dniu do licytacji przeznaczonym przypadało święto kościelne lub uroczystość galowa dworska I go rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tegoż samego Rejenta.

Lublin d. 1 (13) Września 1869 roku.

za Prezesa, Kosterski.

3 3 Pisarz Illustrowski.

*N. D. 8830. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: szafa, stół, 2 fotele, 4 krzesła machoniowe, w dniu 4 (16) Grudnia 1869 r. o godzinie 2 z południa pod N. 2247*b* przy ulicy Gęsiej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 20 Listopada (2 Grud.) 1869 r.

2 -2 Dobronoki.

N. D. 8976. Wiadomo czynię: że w dniu 1 (13) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana, na targu publicznym Muranów zwanym w dniu tymże o godzinę 12 w południe na targu Nowe-Miasto zwanym, w d. 2 (14) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana, na targu Muranów zwanym i w d. 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną bramą, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości: jesionowe, palisandrowe, sosnowe. machoniowe i dębowe. jako to: stoły, krzesła, kanapy, bilard, szafka, łóżka, komody, bufet, szafy, skrzynia, umywalnia, szesląg, serwantki, kantorek. fortepian i t. p. różne przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. *Kurman*, Komornik.

## OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 8200. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Dowód Banku** wydany za Nr 24595 wraz z portmonetą w której znajdowały się pieniądze i rewers na 1,500 złp. przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 9 Grudnia 1869 r., to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w kantorze Banku udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach kantoru Banku. 18045 – 2—3

N. D. 9011. **DOWÓD** zastawu Banku Polskiego Nr. 342 z r. 1868 na 1500 rs. w Listach Likwidacyjnych na Jabuba Haj wydany zaginął. Znalazca raczy złożyć takowy w redakcji niniejszej. Stosowne zastrzeżenie w Banku zrobionem zostało.

N. D 9015. Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego dla prenumeratorów na Warszawę oraz i na Pocztę, dołącza się **ogłoszenie o Hidropulcie** używanym przy pożarach.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.